

**Protokół nr XL/17 sesji
Rady Miejskiej Wrocławia
zwołanej w trybie nadzwyczajnym
30 maja 2017 roku, godz. 9.30
Sala Sesyjna, Sukiennice 9**

Sesja trwała w godzinach od 9.30 do 12.20.

Na ogólną liczbę 37 radnych nieobecny był Rafał Czepil.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Otwieram, Szanowni Państwo, obrady XL sesji Rady Miejskiej Wrocławia, zwołanej w trybie nadzwyczajnym. Witam serdecznie Gości przybyłych dzisiaj na nasze obrady, w szczególności Panią Posel Mirosławę Stachowiak-Różecką, była radną i wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia. Witam Państwa Dyrektorów. Witam przedstawicieli Śląska Wrocław. Witam Państwa Prezydentów. Witam Panie i Panów Radnych.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski otworzył obrady XL sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

[Szczegółowe wyniki głosowań](#) stanowią **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

Spółka miejska organizująca Światowe Igrzyska Sportowe The World Games 2017 przekazała Państwu pakiety promocyjne. Zachęcam Państwa do uczestnictwa w tym ważnym wydarzeniu sportowym.

W nadchodzącym miesiącu czerwcu będziemy mieli bardzo bogaty program oprócz planowej sesji 22 czerwca. Spotykamy się, jak co roku, w dniu Święta Wrocławia, w sobotę 24 czerwca. Tradycyjnie odbędzie się przemarsz radnych z kościoła św. Elżbiety do ratusza, gdzie podczas sesji uroczystej zostaną wręczone nagrody Civitate Wratislaviensi Donatus, Nagrody Wrocławia, Nagrody Prezydenta Wrocławia i Odznaki Honorowe Wrocławia „Wrocław z Wdzięcznością — Wratislavia Grato Animo”.

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

[Porządek obrad](#) stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

III. Informacja na temat sytuacji klubu piłkarskiego WKS Śląsk Wrocław.

Wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Wiceprezydent posiłkował się prezentacją multimedialną] Specjalna sesja Rady Miejskiej, bo i też powód jest znaczący. Mamy 70-lecie istnienia Klubu WKS Śląsk Wrocław, klubu piłkarskiego. To wielka część naszej powojennej historii na przestrzeni tych 70 lat. Przez klub przewinęło się wielu znakomitych zawodników, stadion odwiedziło całe morze kibiców, to jest kawałek naszego miasta. Piłka nożna to chyba najbardziej popularna dziedzina sportu na świecie, to również rozrywka, która gromadzi wokół siebie grono fanów, po prostu widzów. To sport, ale też forma spędzania czasu wolnego, co widać na całym świecie, gromadząca na stadionach dziesiątki, a nawet setki tysięcy fanów.

To również wiele biznesów wokół piłki wyrastających, prowadzących do wzrostu gospodarki i miast, w których ta piłka się dobrze rozwija. W Polsce to dopiero początek zmian w profesjonalizacji football, przykładem jest chociażby Legia Warszawa. Tak jak wiele aktywności w naszym życiu, które do niedawna były tylko marzeniami, chociażby sale fitness. Przypomnijmy sobie wiele lat temu [red. — była] jedna siłownia we Wrocławiu. Tak samo te aktywności spędzania wolnego czasu, to się wszystko zmienia i będzie się zmieniało również w stronę pełnych stadionów w Polsce. Nie możemy zmarnować tej okazji. Widzimy u naszych zachodnich sąsiadów, w Niemczech, jak pięknie funkcjonują stadiony, jak pełne są, jak fantastycznie odbierana jest piłka nożna. Jak bardzo piłka nożna może oddziaływać na ludzi i życie miasta, pokazały mistrzostwa Europy Euro 2012, w których tak licznie i tak chętnie, z tak wielkim entuzjazmem uczestniczyli Polacy i wrocławianie. To są zdjęcia z gazet, z artykułów, kiedy chcieliśmy bardzo Euro, co było oczywiście związane z wysokimi inwestycjami. Tysiące kartek z poparciem Wrocławia, głosujących „za”, Euro tak bardzo chcieliśmy, żeby Euro trafiło do Wrocławia. Proszę Państwa Euro to było wielkie święto football, radosna atmosfera, wielkie emocje, świetny odbiór i wielkie zaangażowanie wrocławian. Proszę zobaczyć, jak wielu wrocławian było zadowolonych, że Wrocław był gospodarzem Euro 2012. To, czy zyskaliście na turnieju piłki nożnej, to są opinie wrocławian, jak zyskaliście w Polsce i jak zyskaliście na świecie. Organizacja Euro 2012 to są korzyści dla Wrocławia, to są korzyści promocyjne, to jest dobrze rozpoznawalna marka, to jest świetnie znane miejsce na mapie Europy, to jest również wiarygodność, wiarygodność miasta, w którym odbywały się tak wielkie wydarzenia sportowe. Wiarygodność, że miasto jest w stanie zorganizować tak dużą imprezę z udziałem tak wielu widzów. To również inwestycje, Euro było akceleratorem zmian. Czy te inwestycje by się wydarzyły we Wrocławiu? Tak, proszę Państwa, na pewno by się wydarzyły, tylko pytanie o tempo, w którym by to nastąpiło. Dzięki tym inwestycjom, które były przygotowywane na Euro, Wrocław rozwinął się jeszcze bardziej. Sam fakt, że zostało wydanych ponad 7 000 000 000 PLN powoduje, że powstały nowe miejsca pracy. To są inwestycje, które powstawały w momencie, kiedy staraliśmy się o Euro 2012. Przypominam to Państwu, bo wszyscy się przyzwyczailiśmy się do tych widoków, a proszę pamiętać, że właśnie Euro było tym momentem, na który wszyscy chcieliśmy zdążyć z tymi inwestycjami, wokół których była tak wielka przychylna atmosfera, że wszystko to udało się we Wrocławiu zbudować. Proszę Państwa, stadion budowany na Euro, był budowany również z potencjałem na klub Śląsk Wrocław, grający w czołówce ekstraklasy. Patrząc na naszych zachodnich sąsiadów, jak wspaniale rozwija się tam piłka nożna, jak wielu ludzi korzysta z tej formy spędzania czasu, wiedzieliśmy, że do nas też to przyjdzie. Tu Państwo widzicie kolejne tytuły Śląska Wrocław, w kolejnych latach, bardzo proszę zwrócić uwagę na budżety, jakimi wtedy dysponował Śląsk Wrocław. W roku, w którym zdobyliśmy Mistrzostwo Polski w piłce nożnej, to było ponad 38 000 000 PLN i wtedy też padł rekord na stadionie na meczu ligowym, to było prawie 41 000 widzów, to był mecz z Wisłą Kraków. To pokazuje, że jest potencjał na tym stadionie; to pokazuje, że drużyna jest w stanie ściągnąć tylu widzów, był to proszę Państwa rekord, trzeci wynik w Polsce w ostatnich 10 latach obecności widzów na stadionie. Potem budżety już troszkę niższe, też wyniki trochę słabsze. Niestety jest tak, zasadą jest, że wyniki sportowe zależą również od budżetu, jakim dysponujemy, jakich zawodników jesteśmy w stanie kupić, kto może stanowić o jakości gry. Czasami zdarza się, że klub z niższym budżetem rywalizuje w czołówce, ale to jest raczej wyjątek potwierdzający regułę, że od budżetu zależą wyniki. Wszystko to można znaleźć w raporcie Ernst & Young, który wychodzi co roku, podsumowując sezon Ekstraklasy i tam wyraźnie widać, że pieniądze kierowane do klubu, przekładają się na wynik sportowy. Państwo na pewno znają te nazwiska, które są wyświetlane, są to wyśmienici piłkarze, którzy w Śląsku Wrocław grali, jak widać w niedawnym okresie właśnie wtedy, kiedy Śląsk sięgał po tytuły. Dzisiaj Ci zawodnicy grają w klubach w Ekstraklasie, które to kluby odnoszą sukcesy, są w czołówce Ekstraklasy. Dlaczego nie grają w Śląsku? Dlatego że zmniejszyliśmy budżet Śląska i nie stać było nas na utrzymywanie tych piłkarzy i nie chodzi tylko o cenę zakupu, ale chodzi o wynagrodzenie. To pokazuje, że tam, gdzie są pieniądze,

a w tych klubach, które Państwo widzicie, Ci piłkarze są w stanie zarabiać takie pieniądze jak kiedyś w Śląsku, a nawet i lepsze, te kluby odnoszą sukcesy. 1 200 000 kibiców obejrzało mecze WKS Śląsk Wrocław od 2012 r. Mówimy czasem o wielu aktywnościach, mówimy, że stadion nie jest pełen, że mogło by być na każdym meczu te 40 000 miejsc, na tyle jest, ale przepraszam 10 000, 12 000, 15 000 na meczu to też jest dobry wynik, to jest jak na naszą Ekstraklasę naprawdę niezły wynik. Nie sięgamy szczytów jeszcze, bo nie jesteśmy w stanie zapewnić jeszcze dobrego widowiska, choć jak Państwo byli na ostatnich meczach, to się bardzo zmieniło w ostatnim czasie. Walka naszych zawodników, za co z tego miejsca im serdecznie dziękuję, pokazała, że można. Mieliśmy gorszy, słabszy okres, ale poprzez wiele czynników to się zmieniło i dzisiaj jesteśmy na fali wzrostowej i mam nadzieję, że to utrzymamy, jeszcze jeden mecz przed nami. Czy dopłaty do piłki nożnej są czymś wyjątkowym w Polsce? Jak Państwo widzicie no nie i kwoty, które tutaj widać, też nie są małe, szczególnie w przypadku dużo mniejszych miast od Wrocławia z dużo mniejszymi budżetami. Trzeba pamiętać, że poza wsparciem miasta jest wsparcie sponsora tytularnego. Śląsk Wrocław przez jakiś czas takiego sponsora miał w postaci dużej spółki Tauron, to jest spółka Skarbu Państwa. W innych miastach taki sponsor tytularny jest w większości, są to spółki Skarbu Państwa. We Wrocławiu nie ma takiego sponsora. Czy tylko do piłki nożnej trzeba dopłacać? Nie, nie tylko do piłki nożnej trzeba dopłacać, trzeba dopłacać do różnych form aktywności, w tym sportu właśnie zawodowego. Tak dopłacamy, my dopłacamy do uczestnictwa naszych mieszkańców w wydarzeniach. To jest lista klubów, do których Wrocław dopłaca, to jest 7 500 000 PLN w 2016 r. Czy tylko dopłacamy do uczestników wydarzeń sportowych? No nie, proszę Państwa, nie tylko dopłacamy do wydarzeń sportowych, tutaj macie Państwo porównania. 32 PLN dopłacamy średnio do biletu uczestnika wydarzenia sportowego, a 100 PLN dopłacamy do uczestnika wydarzenia kulturalnego. Czy to źle, że dopłacamy 100 PLN? Nie, to nie jest złe, że dopłacamy do wydarzenia, to jest forma spędzania czasu przez naszych mieszkańców, to jest coś, co jest naszym zadaniem. Czy sport zawodowy to zadanie miast? Sport zawodowy nie jest zadaniem miasta, ale rozwój miasta to jest nasze zadanie i ten rozwój fundujemy również poprzez wspieranie sportu zawodowego. Dopłacamy również do obiektów sportowych oraz do młodzieżowych klubów sportowych, które to na tych boiskach grają. Do samych boisk dopłacamy ok. 2 000 000 PLN rocznie, jeżeli dodać 1 200 000 PLN, które ze Śląska Wrocław idzie na Akademię Sportową, czyli na szkolenie dzieci i młodzieży, to już się robi ponad 3 000 000 PLN. I teraz, proszę Państwa, wrocławianie o Śląsku Wrocław, spółka przeprowadziła badanie, których wyniki widać na slajdzie, próba jest na 1100 osób. Czy interesuje się Pan/Pani piłką nożną i Śląskiem Wrocław? Proszę zwrócić uwagę, że ponad połowa mieszkańców Wrocławia interesuje się. Czy Pana/Pani zdaniem kluby sportowe dzięki finansowaniu z budżetu miasta promują Wrocław? Wynik jest jeszcze wyższy, ponad 80%. Kolejne pytanie: czy gdyby miasto nie finansowało i groziło to zlikwidowaniem, czy ma dalej wspierać Śląsk Wrocław? Odpowiedź ponad 66%. To od Państwa zależy, czy będziemy wspierać finansowo Śląsk Wrocław. Brak wsparcia spowoduje likwidację Śląska. Ja widzę, że Pani Radna Renata Granowska śmieje się, ale taka jest prawda, ten budżet dzisiaj jest oparty naprawdę o budżet miasta w dużej części, bez tego wsparcia rzeczywiście tego Śląska już dawno by nie było, gdybyśmy podjęli decyzję wcześniej. Proszę Państwa, ja tutaj w tym miejscu powiem o procesie prywatyzacji, w trakcie którego jesteśmy. 2 czerwca rozpocznie się oficjalny proces prywatyzacji poprzez ogłoszenie sprzedaży akcji należących do miasta w celu szukania inwestora. Mamy trzech inwestorów, którzy są zainteresowani rozwijaniem Śląska Wrocław. Mam nadzieję, że wszyscy trzej wystartują w tych negocjacjach. To oczywiście wynik tych negocjacji ma zdecydować, mam nadzieję, że będzie szczęśliwy. Wszyscy inwestorzy do tej pory badali sytuację Śląska Wrocław i zdecydowali się wziąć udział w prywatyzacji, tzn. zakupie akcji należących do miasta. Ten proces pewnie będzie trwał do końca czerwca, wtedy też przyjdę do Państwa i przedstawię wyniki i poproszę o zgodę na sprzedaż akcji Śląska. Celem tej sprzedaży jest znalezienie stabilnego inwestora dla Śląska Wrocław, nie jest celem uzyskanie pieniędzy za sprzedaż akcji, tylko celem jest znalezienie stałego

finansowania dla WKS Śląsk Wrocław. Takie też warunki będziemy stawiać w procesie sprzedaży akcji, każdy inwestor będzie musiał zagwarantować, że jest w stanie zagwarantować i będzie to robił. Natomiast, proszę Państwa, bez wsparcia ze strony miasta taki proces może się nie powieść. Inwestorzy pytają, czy miasto będzie wspierało, na razie nie deklarujemy absolutnie żadnego poziomu wsparcia, bez Państwa zgody nie możemy tego zrobić. Ja chciałbym tylko powiedzieć, że budżety klubów w Polsce dzisiaj: Legia to jest 283 000 000 PLN, Lech to jest ok. 70 000 000 PLN, Lechia to jest 40 000 000 PLN. To są kluby z czołówki, to Państwu obrazuje, jakie potrzebne są pieniądze, żeby się znaleźć w pierwszej trójce, piątce zespołów, żeby się utrzymać tak jak Śląsk, to jest 22 000 000 PLN. Jak myśmy wygrywali Mistrzostwo Polski, mieliśmy budżet 37 000 000 PLN, najslabsza drużyna w ekstra klasie miała budżet 3 000 000 PLN. Dzisiaj najlepsza ma 280 000 000 PLN, najslabsza 11 000 000 PLN. To pokazuje, jak bardzo zmienił się ten rynek, więc nie możemy mówić o dobrym widowisku bez dobrego budżetu, bo ten budżet zapewni odpowiednio długą ławkę i odpowiednich zawodników. Dzisiaj często mamy problemy ze zmianami. W momencie, kiedy któryś z zawodników jest wyeliminowany przez kontuzje, są duże problemy z uzupełnieniem składu na określonej pozycji. Żeby budować dobre widowisko, żeby budować dobrą frekwencję, potrzebne są pieniądze. Jak ta frekwencja będzie, to będzie z kolei wpływało na podwyższenie się budżetu, w związku z tym trzeba w ten Śląsk jeszcze zainwestować, być może zrobi to właśnie prywatny inwestor, którego szukamy, ale co do efektów tego procesu, jeszcze nie jestem w stanie Państwu zagwarantować, jak się skończy. Mam nadzieję, że dobrze. Natomiast bardzo Państwa proszę o wsparcie WKS Śląsk Wrocław poprzez jego finansowanie w dalszym ciągu, ponieważ w międzyczasie Radni Platformy Obywatelskiej na konferencji zadali pytania, ja chciałbym teraz na te pytania odpowiedzieć i bardzo proszę Pana Prezesa Michała Bobowca i Pana Sekretarza o odpowiedzenie na tych 10 pytań.

Sekretarz Miasta Włodzimierz Patalas: Moje wystąpienie związane jest z dwoma pierwszymi pytaniami, które zostały zadane przez Radnych Platformy Obywatelskiej. Zanim przejdę do ustosunkowania się do tych pytań, chciałbym uzupełnić wypowiedź Pana Prezydenta Macieja Bluja dotyczącą sponsorowania przez Tauron. Otóż po zakończeniu umowy sponsorskiej występowaliśmy dwukrotnie w 2015 i 2016 r. o sponsorowanie nie tylko tego Śląska zawodowego, ale również Śląska dzieci i młodzieży, były wstępne deklaracje, były one nawet dość optymistyczne, niestety finał jest taki, że nie tylko nie zdobyliśmy tego sponsora w postaci Taurona, ale również nie było żadnej odpowiedzi, dlaczego nie ma takiej możliwości. Przechodząc teraz do pytań, nie wiem, czy Państwo macie te pytanie, czy też nie. Pozwolę sobie odczytać pierwsze pytanie: „Jaki był sens rezygnacji z partnera biznesowego, jakim była Grupa Polsat, która zgodnie z istniejącym porozumieniem była gotowa współfinansować istnienie klubu i gwarantowała ogromną wartość medialną, dzięki współpracy i obecności w telewizji Polsat? Czy to prawda, że w okresie współpracy przekazała między 30 000 000 a 40 000 000 PLN?” Tym radnym, którzy byli w poprzedniej kadencji, chciałbym przypomnieć, że na ten temat dyskutowaliśmy dokładnie 12 kwietnia 2012 r., kiedy była mowa o rozstaniu z Grupą Polsat, czyli mam to odświeżyć, a przede wszystkim chyba przedstawić tym radnym, którzy są w nowej kadencji, nowymi radnymi. Porozumienie, które zostało zawarte z Grupą Polsat, od razu było takie założenie, że Pan Zygmunt Solorz-Żak nie będzie sponsorował Śląska, tylko ma pomysł, jak zdobyć jego finansowanie, czyli poprzez budowę galerii. Do czasu wybudowania galerii rzeczywiście była deklaracja, że wspólnie finansujemy Śląsk. Ponieważ nie udało się ta inwestycja, która całkowicie była po stronie Polsatu, całą odpowiedzialność za przygotowanie inwestycji, za kredyt, który miał być udzielony, odpowiadała Grupa Polsat. Niestety, nie udało się załatwić kredytu, w związku z tym inwestycja nie doszła do realizacji i o ile do końca 2011 r. jedna i druga strona wywiązywała się ze zobowiązań finansowych dotyczących finansowania Śląska, o tyle już na początku 2012 r., kiedy było wiadomo, że tej inwestycji finansowej nie będzie, problem finansowania ze strony Grupy Polsat był już bardzo duży. Przypomnę Państwu, że na początku 2012 r. sytuacja w Śląsku była kryzysowa,

dlatego też zwróciliśmy się do Państwa o udzielenie pożyczki Śląskowi w kwocie 12 000 000 PLN, większością głosów była zgoda na udzielenie tej pożyczki jednocześnie, osobiście Pan Mecenasa Birka deklarował, że ta pożyczka zostanie zwrócona w kwocie 6 000 000 PLN, a jednocześnie była propozycja, że zarówno jedna, jak i druga strona przekaże te pieniądze na podniesienie kapitału. Pożyczka do dnia dzisiejszego nie została zwrócona i od tego momentu zaczął się kryzys w finansowaniu Śląska Wrocław i właściwie nie było innego wyjścia, jak rozstać się zgodnie z propozycją Pana Solorza, no chyba nie mieli zamiaru dalej finansować Śląska Wrocław. Ja, proszę Państwa, żebym nie był gołosłowny, przytoczę wypowiedz Pana Mecenasa Birki, kiedy udzielał wywiadu „Gazecie Wrocławskiej” i powiedział tak: „Prezes zaznaczył od razu, że jest wrogiem sponsoringu i nie ma zamiaru w ten sposób dawać pieniędzy na Śląsk.” Co było dla nas oczywistym, że w momencie, kiedy inwestycja nie doszła do skutku, nie mamy co liczyć na dalsze finansowanie ze strony Grupy Polsat. Proszę Państwa, to część z Państwa Radnych była za tym, żeby rozstać się definitywnie z Polsatem i pozwolę sobie przytoczyć wypowiedz Pani Radnej Mirosława Stachowiak-Różeckiej w tej sprawie wpierw była krytyka, żeby nie było wątpliwości ze strony Pani Radnej ówczesnej Różeckiej, że po raz drugi daliśmy się jakby nabrać — raz z panem Drzymałą, tylko przypomnę, że tam nie doszło do skutku żadne porozumienie i nie było żadnego finansowania, więc można powiedzieć, że ewentualnie jeśli mówimy o jakiejś wpadce, no to właśnie była tylko jedna z Grupą Polsat, ale w dalszej części wypowiedzi tej Pani, cytuję: „Bez względu na to, czy to będzie Pan Solorz, czy ktokolwiek inny, eksperyment się nie powiódł i żądamy, aby jak najszybciej się zakończył i prosimy, i apelujemy do Pana Prezydenta, żeby jak najszybciej rozwiązał wszelkie związane ze Śląskiem umowy z Panem Solorzem, żeby w 100% z powrotem przejął klub i niech ten klub na powrót będzie w 100% miejski. Niech ten klub na powrót będzie miejski, tam idą publiczne pieniądze, więc niech w takim razie będzie to klub miejski, po prostu i niech miasto zadba o to, żeby wrocławska piłka nożna była na jak najwyższym poziomie. I jesteśmy gotowi Pana Prezydenta w takim zadaniu i w takim przedsięwzięciu wspierać. Jestem przekonana, że znajdzie się w tej sprawie poparcie wrocławian, choć będzie to związane z pieniędzmi kibiców niewątpliwie.” Druga część pytania, proszę Państwa, dotyczy kwoty, jaką miała przekazać Grupa Polsat. Nie odniosę się do tych finansów, bo nie wiem, czy po prostu mam do tego prawo, bo Polsat jako właściciel główny może sobie nie życzyć, żeby publicznie mówić, jaka to była kwota, w związku z tym pytających ewentualnie kieruję do Grupy Polsat. Natomiast drugie pytanie dotyczyło, dlaczego odrzucono ofertę złożoną przez grupę Polsat przejęcia całości akcji klubu wraz ze stadionem i planowaną inwestycją obok stadionu? Proszę Państwa, nie było żadnego oficjalnego pisma ze strony Grupy Polsat na ten temat i właściwie mógłbym tę odpowiedz zakończyć, natomiast rzeczywiście były takie artykuły w gazecie, które mówiły o ewentualnym przejęciu nie tylko Śląska, ale i stadionu, ale na warunkach, które absolutnie były nie do przyjęcia przez miasto, ale były to tylko właściwie artykuły prasowe. Natomiast Grupa Polsat nigdy oficjalnie nie złożyła propozycji co do przejęcia całości akcji Śląska.

Prezes Śląska Wrocław Michał Bobowiec: Szanowni Państwo, postaram się udzielić odpowiedzi na pozostałe osiem pytań. W sumie wpłynęło dziesięć punktów. Pan Sekretarz omówił dwa pierwsze, zatem trzecie pytanie: kto za ostatnie lata był odpowiedzialny za politykę transferową klubu oraz szkolenie dzieci i młodzieży, jak ona wygląda obecnie? Szanowni Państwo, normalny, poprawny model pracy w klubie nad budowaniem drużyną, nad polityką transferową jest taki, że przede wszystkim jest trener drużyny, który układa taktykę, układa plan gry drużyny, który na treningach widzi, który zawodnik jest dobry, w formie, który pasuje do drużyny i jest dyrektor sportowy, którzy wyszukuje zawodników, który także prowadzi kontakty z zawodnikami, menadżerami zawodników. Jest na końcu prezes, który musi wszystko poskładać, także finansowo z perspektywą całego kontraktu i na koniec te trzy osoby wspólnie podejmują decyzję, kto zostaje piłkarzem, z kim jest podpisywany kontrakt. Taki model jest opracowany w Europie, właściwie w większości klubów europejskich. Taki model obowiązuje również w Śląsku Wrocław, z tego co jest mi wiadome, chociaż funkcję prezesa pełnię niedługo czas,

podobnie wyglądało to wcześniej. Pytanie dotyczące szkolenia dzieci i młodzieży, jak to wygląda obecnie — oczywiście jest, że szkolenie dzieci i młodzieży jest niezwykle ważnym elementem, szczególnie dla tak niezamożnego klubu, jakim jest Śląsk Wrocław, ponieważ szkolenie młodzieży daje tę szansę, że wyłapiemy talenty, że jesteśmy w stanie wyłapać talenty i mieć dobrych piłkarzy u nas wyszkolonych. Stawiamy ogromny nacisk na Akademię Piłkarską WKS Śląsk Wrocław. Szefem, dyrektorem tejże akademii jest Pan Tadeusz Pawłowski, jest tutaj z nami obecny na sali. To jest wybitny piłkarz Śląska Wrocław, to jest w całej 70-letniej historii Śląska król strzelców, zdobył najwięcej goli dla Śląska. Pan Tadeusz Pawłowski doskonale wie, jak prowadzić zajęcia z młodzieżą, ponieważ takie doświadczenia zdobywał za granicą i ten model, nazwijmy go szwajcarsko-austriacki, jest dzisiaj realizowany w Śląsku Wrocław. Kolejne pytanie, szanowni Państwo — kto jest odpowiedzialny za ogromną rotację zawodników w WKS Śląsk Wrocław w ostatnich latach? Ile zostało wydanych środków finansowych na prowizje menadżerskie, opłaty transferowe i opłaty za podpisanie umów przejścia praw do zawodników? To najpierw pozwolę się nie zgodzić z taką tezą, że w Śląsku Wrocław jest ogromna rotacja zawodników, jeżeli popatrzymy na inne kluby Ekstraklasy. Ale także jeśli popatrzymy na inne kluby poza granicami naszego kraju, to w tej sytuacji Śląsk nie różni się w szczególny sposób. Rotacja zawodników ma wiele czynników, jest bardzo dużo elementów, które wskazują na to, czy zawodnik odnajdzie się w drużynie, czy dobrze się czuje. Ten sam zawodnik w pewnej grupie gra bardzo dobrą piłkę i ten sam zawodnik w innym zestawieniu, w innym miejscu kompletnie nie potrafi się odnaleźć. Przychodzą piłkarze, jeżeli się dobrze odnajdują, są dobrze zadomowieni tutaj, to czasem też jest kwestia dobrego samopoczucia rodziny, jeżeli się dobrze czuje, to zostaje. Jeżeli są różne czynniki, także sportowe, zawodnik musi poszukiwać nowego miejsca pracy, nowego klubu. Tak to wygląda u nas, nie jest to właściwa teza, że jest ogromna rotacja zawodników. Pytanie o kwoty dotyczące prowizji — odpowiem w dwóch zdaniach. Pierwsze zdanie jest takie, że wszystkie elementy, które dotyczą współpracy klubu i zawodników z menadżerami, są oparte o zarządzenie odpowiednie, stosowne dokumenty wydane przez Polski Związek Piłki Nożnej i to są uchwały Polskiego Zarządu Piłki Nożnej. Pierwsza jest z 31 marca 2006 r., to jest takie opracowanie, tu wszystko jest zawarte i napisane, następnie następowały nowelizacje i finalnie Polski Zarząd Piłki Nożnej 27 marca 2015 r. wprowadził nowe zasady. Klub Śląsk Wrocław działa zgodnie z tymi zasadami i one są bardzo zbliżone w całej Europie, ponieważ też te wytyczne PZPN opierają się o wytyczne UEFA, no więc większość klubów w Europie ma bardzo podobne zasady i my tego bezwzględnie przestrzegamy. Nie wpadły mi w ręce żadne dokumenty, które wskazywałyby, że wcześniej, zanim zostałem prezesem, żeby te zarządzenia nie były przestrzegane. Chcę również Państwu powiedzieć, że kolejnym z elementów tych uchwał Polskiego Związku Piłki Nożnej jest np. pełna lista pośredników transferowych, która wisi na stronie PZPN, kto może być menadżerem, kto jest, kto ma prawo, kto ma licencję do wykonywania takiego zawodu, to wszystko jest skatalogowane, uporządkowane i tutaj tak jakby żadnych niespodzianek nie ma, klub respektuje przepisy ustanowione w tym obszarze. Pytanie piąte: kto ustalał politykę współpracy klubu z menadżerami i za pośrednictwem ilu menadżerów zawarto kontrakty? Dokładnie politykę ustalają przede wszystkim przepisy PZPN-u przytoczone przeze mnie przed chwilą, a następnie ocena przydatności poszczególnych zawodników do składu drużyny, w której ogromną rolę odgrywa trener, ale także dyrektor sportowy i prezes, te trzy osoby finalnie podejmują decyzję, który zawodnik przychodzi do klubu. Piłkarze w całej Europie — a powiem nawet więcej, na całym świecie — mają prawo i z niego korzystają, żeby mieć własnego menadżera, który reprezentuje interesy piłkarza. Menadżerami są zazwyczaj działacze sportowi albo prawnicy, bardzo często nie są to osoby fizyczne, tylko są to wprost kancelarie prawne, które bronią interesu piłkarza. Jest przyjęte i tak to działa na świecie, że menadżer jest opłacalny, ma to swoją prowizję, wysokość prowizji określają przytoczone przeze mnie dokumenty. Za pośrednictwem ilu menadżerów zawarto kontrakty? Szanowni Państwo, przez 3 lata, rok 2015—2016 zostały zawarte w Śląsku Wrocław 43 kontrakty za pośrednictwem 23 menadżerów. Taka jest statystyka. Teza, że większość kontraktów było zawieranych

przez jedną osobę, jest tezą nieprawdziwą. Pytanie szóste: dlaczego klub rezygnuje z udziału w rozgrywkach swojej drużyny juniorskiej i czy prawdą są informacje o podobnych planach wobec drugiej drużyny? Nie jest prawdą, że klub rezygnuje z drużyny juniorskiej. Drużyna juniorska grała tak dobrze, że awansowała do wyższego poziomu rozgrywek, do makroregionalnej ligi awansowała, tam „rozliczenie” następuje co pół sezonu, zimą okazało się, że chłopcy tak dobrze zagrali, że poszli jeden poziom wyżej i zdecydowaliśmy wspólnie z trenerami, że nie będziemy na siłę budować rezerw w to miejsce, wycofaliśmy drużynę, ale ta sama drużyna gra jeden poziom wyżej, to jest ta dobra informacja. Tak to pokazuje, że się młodzież rozwija. W tym nie ma nic złego, to nie jest odosobniony przypadek. Druga część pytania szóstego: czy prawdą są informacje o planach wobec drugiej drużyny? Opowiem Państwu o pewnym modelu i udzielę odpowiedzi na to pytanie. Faktycznie do niedawna większość klubów w Europie posiadała tzw. rezerwy, posiadała drugą drużynę, które to rezerwy były powiedzmy tą sobie „kuźnią talentów”, sparingiem, testem dla zawodników przed wejściem do pierwszego składu drużyny klubowej. Dzisiaj troszkę odchodzi się od tego modelu, co wcale nie oznacza, że w Śląsku Wrocław chcemy odejść, natomiast zwyczajnie z decyzji biznesowych menadżerowie w Europie szybko się zorientowali, że taniej jest wypożyczyć swojego własnego zawodnika do niższych rozgrywek na pół sezonu albo na cały sezon, niech tam nabiera doświadczenia, niech tam się szlifuje, niech tam podnosi swoją formę i potem ma szansę wrócić do pierwszej drużyny. W wielu klubach europejskich odchodzi się dzisiaj od drugiej drużyny, nie umiem powiedzieć, jak to będzie wyglądało za 2–3 lata, na razie mamy drugą drużynę i na razie gra ta druga drużyna i nawet powiem, że gra dobrze. Ocena jest moja i trenerów taka, że dzisiaj drużyna zostaje w Śląsku Wrocław. Tak jest, wygrała ze Żmigrodem, gdzie burmistrzem Żmigrodu jest Pan Robert Lewandowski. Szanowni Państwo, kolejne pytanie nr 7: kto kontrolował politykę kadrową klubu i decyzje korporacyjne? Politykę kadrową z punktu widzenia kadry piłkarskiej i to tak jak już Państwu powiedziałem, trener, dyrektor sportowy i prezes klubu, jeżeli chodzi o politykę kadrową piłkarską. Jeżeli chodzi o politykę kadrową tzw. administracji, czyli: kto jest księgowym, kto jest szefem marketingu albo kto kosi trawę na Oporowskiej, no to tak, tak zwykle jest poukładane, że jest to decyzja prezesa, dzisiaj ja podejmuję takie decyzje, stawiam tezę, że wcześniej też moi poprzednicy podejmowali w najlepszej wierze z najlepszą intencją decyzje, kto pracuje w klubie. Pytanie o decyzje korporacyjne — tutaj powiem szczerze troszkę mam kłopot, bo nie wiem o jakie decyzje korporacyjne chodzi. Śląsk Wrocław nie jest korporacją, która ma kilkanaście spółek zależnych, więc nie wiem, o jakie decyzje chodzi, trudno mi się do tej części pytania siódmego odnieść. Pytanie ósme, szanowni Państwo: dlaczego klub nie prowadzi polityki marketingowej na najwyższym poziomie, która zapewniłaby ze sprzedaży gadżetów klubowych i przychody od sponsorów? Mówiąc szczerze, kiedy rozpocząłem pracę w klubie, przeanalizowałem sytuację marketingu i szczerze trzeba przyznać, że ten marketing nie jest najlepiej zbudowany w Śląsku Wrocław, tutaj trzeba cały dział budować na nowo tak naprawdę, trzeba to zrobić z głową, trzeba to zrobić z perspektywą kilku sezonów, tego nie da się wszystkiego poprawić, zbudować. Dział marketingu jest czymś naprawdę ważnym dla klubu, bo cała sfera sportowa, cały poziom sportowy, to jak gra drużyna, to, jakie są wyniki, jakie miejsce zajmujemy w lidze, to jedna rzecz, ale dział marketingu ma równie inne ważne zadania, takie jak np. sprzedaż gadżetów. Nie wiem, czy Państwo mają wiedzę, w klubach europejskich jest to ogromny skład w budżecie każdego klubu, sprzedaż gadżetów. Kiedy w renomowanych klubach typu Barcelona, Real Madryt, Bayern Monachium pojawia się nowy zawodnik, koszulka z nazwiskiem nowego zawodnika idzie po prostu jak ciepłe bułki, jest sprzedawana w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Rekord chyba w Realu Madryt z 3–4 lata temu 80 000 koszulek sprzedanych jednego piłkarza, jak się pojawiła z nowym nazwiskiem. Działem marketingu w Śląsku zajmuje się stricte jeden człowiek. W poważnych klubach w Europie to jest kilkadziesiąt osób, ze 30 osób, czasem lepiej, bo to jest potężna gałąź dochodowa klubu i to jest to, na co Śląsk Wrocław musi postawić w najbliższym czasie i cały ten dział musi być rozbudowany. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego marketing jest kulawy, był kulawy. Deklaruje ze swojej strony, że robimy

wszystko, żeby to zmienić, żeby to poprawić, żeby ten marketing wyglądał dużo lepiej. Pytanie dziewiąte: dlaczego Śląsk Wrocław nie ma żadnych udziałów z podziałów z zysków i przychodów z dnia meczowego ze sprzedaży napojów, jedzenia, cateringu, strefy VIP, obecność klubu na stadionie miejskim nadal jest marginalna i ogranicza się do roli gościa? Zdecydowanie nie zgadzam się z tym pytaniem, a mam jakby pełną wiedzę, żeby udzielić tutaj odpowiedzi, ponieważ zanim zostałem prezesem klubu, pracowałem na stadionie, byłem członkiem zarządu spółki zarządzającej stadionem. To jest nieprawdziwa informacja, że nie ma żadnych relacji. Najlepszym przykładem, że jest ogromna korzyść dla klubu, była cały czas, są koszty utrzymania murawy. Koszty utrzymania murawy, które są bardzo wysokie, zarówno położenie nowej, jak i pielęgnacja przez cały sezon i jej podgrzewanie zimą, to są ogromne koszty, za które klub nie płacił ani złotówki. Całą masę innych rzeczy, moglibyśmy tutaj siedzieć długo, patrzeć na miejsca powstawania kosztów i plany kont i wskazywać, gdzie jest odkładana tzw. marża czy w jednym miejscu, czy w spółce stadionowej, czy w klubie, ale to jest nieprawdziwa informacja. Prawdą jest, że musieliśmy się wszystkiego nauczyć na nowo, zarówno taki stadion jest nowością we Wrocławiu i taki stadion wymaga nauczania się, jak to funkcjonuje, jak to zrobić poprawnie. I w tej chwili doszliśmy do porozumienia klubu ze stadionem i od nowego roku te porozumienia będą zmienione. Myślę też, że znowuż za parę lat stwierdzimy, że można to zrobić jeszcze lepiej, więc też trzeba do tego podejść ze spokojem, trzeba popatrzeć na wskaźniki; popatrzeć, gdzie ta marża się odkłada w sposób właściwy, poprawny, żeby to było sprawiedliwe i żeby miało ręce i nogi. Szanowni Państwo, i ostatnie, dziesiąte pytanie: jak wyglądają prace nad pozyskaniem sponsora tytularnego dla stadionu, jaką politykę planuje prowadzić wobec Śląska Wrocław Prezydent Rafał Dutkiewicz jako przedstawiciel właściciela klubu? Co do prac nad pozyskaniem sponsora, to ja podam trzy przykłady, jakie są w Polsce i o których Państwo doskonale wiedzą: PGE Arena Narodowy, Energa jest sponsorem stadionu w Gdańsku, Tauron Arena w Krakowie — hala wielka sportowa, widowiskowa. To są wszystko spółki Skarbu Państwa, to wszystko przecież Państwo wiedzą, jak są podejmowane takie decyzje i jak to działa, i jak to wygląda. Nie znajduję dzisiaj przykładu tak dużego obiektu w takiej skali, który ma innego sponsora, inne logo niż spółka z udziałem Skarbu Państwa, co oczywiście nie oznacza, że takie prace nie są prowadzone. Są prowadzone prace, są one szalenie trudne, są prowadzone rozmowy, natomiast myślę, że to jeszcze chwilę potrwa. Druga część pytania, która właściwie nie jest ona do mnie kierowana, ale będąc przy mikrofonie, to pozwolę sobie po swojemu odpowiedzieć na to pytanie: jaką politykę planuje prowadzić wobec Śląska Wrocław Prezydent Dutkiewicz? Mam nadzieję, szanowni Państwo, że zarówno Pan Rafał Dutkiewicz, jak i każdy kolejny prezydent Wrocławia będzie wspierał Śląsk Wrocław, ponieważ to jest ogromna wartość miasta, mieszkańców. To jest cel, dla którego młodzi chłopcy chcą kopać piłkę. Nie dlatego młodzi chłopcy kopią piłkę, bo jest ładna, okrągła, tylko dlatego, że chcą być jak Robert Lewandowski. Takich idoli musimy tu na miejscu we Wrocławiu wskazać; takich idoli, żeby chcieli jeszcze bardziej i żebyśmy byli w stanie wszystkich utalentowanych piłkarzy wyłapać. Mam naprawdę nadzieję, proszę Państwa, o to proszę Prezydenta oraz wszystkich przyszłych prezydentów, niezależnie, czy tu będzie sprzedane czy nie, uważam że miasto powinno wspierać piłkarski Śląsk Wrocław.

Dyskusja:

Radny Jerzy Sznerch: Drodzy byli zawodnicy oraz klub kibica, bardzo witam. Jeden z lepszych klubów, przepiękna oprawa patriotyczna, chwali się to. Pan Prezydent Maciej Bluj na wstępie mówił o historii. Panie Prezydencie, ja bym sięgnął dalej, ponieważ w latach 60-tych miałem przyjemność być szefem klubu kibica Śląska Wrocław, kiedy Tadeu [red. — Tadeusz Pawłowski] strzelał bramki, ja kibicowałem. Tak że pamiętam, że Śląsk był nie tylko potęgą w piłce nożnej, ale potęgą był we wszystkim, to już była tradycja, piłka nożna, koszykówka, siatkówka i piłka ręczna. Był czas, gdy Śląsk Wrocław prowadził przepiękną pracę z juniorami. Śląsk Wrocław był kopalnią juniorów, my mieliśmy świetnych juniorów, których nam podbierała CWKS

Legia wówczas na zasadzie rozkazu, tak że z tymi juniorami była świetna praca. Ja miałem takie spotkanie z rodzicem, który dowoził swoje dziecko do ówczesnego Śląska i on wystąpił z wnioskiem, żeby mu dopłacono 300 PLN z racji tego, że on dojeżdża spod Jawora. Był problem, a poza tym w Śląsku Wrocław jest problem z bazą, nie mamy oświatówek, które mogłyby świadczyć usługi z internatem itd. I widzicie Państwo, ten chłopak skończył w Ajaxie, widzicie, ten klub sportowy zabezpiecza. To jest piękny przykład, jak można wyjść z taką formą, aby zabezpieczyć tym młodym ludziom pobyt tutaj, żeby oni nie musieli dojeżdżać. Co do stadionu, tu mam pytanie, akurat nie Kolegi Michała zapytam, czy to prawda, że serwerownia na stadionie nie funkcjonuje tylko jest w Lubiniu? Nie wiem, taką informację mam. Ja przyglądam się też innym klubom i np. przyglądałem się, jak Lechia funkcjonuje. Lechia Gdańsk np. zrobiła sobie muzeum drużyny, przygotowała świetne muzeum i to muzeum świetnie funkcjonuje. Dobrze by było, żeby Śląsk Wrocław też miał takie muzeum, bo mamy czym się poszczycić i co pokazać, i oczywiście wokół stadionu, żeby ono było. Mam taką informację od zawodników Śląska, którzy powiedzieli mi jedną rzecz, że grają na wyjeździe. Ja mówię — jak na wyjeździe gracie, przecież we Wrocławiu jesteście. Oni się czują, jakby grali na wyjeździe. Pewnie Grabiszyńska lepiej by im leżała, mi też. Oprócz tego dodam, że wszyscy się znają na piłce, w Polsce wiadomo, że wszyscy się znamy. Ja może tak bardzo się nie znam, natomiast jestem wielkim kibicem Śląska. I tutaj mam pytanie do Prezydenta Bluja, bo Pan mówił o przełożeniu środków. Tam widziałem na pokazie, że Ruch Chorzów 18 000 000, czym się skończyło dla Ruchu Chorzów — pierwszą ligą. I pytanie takie kluczowe, czy jest jakaś mapa drogowa dla Śląska Wrocław przygotowana, bo mnie, proszę Państwa, przekonaliście, że warto inwestować w Śląsk, warto dofinansowywać, bo jak mówię, jestem kibicem Śląska i wieżę w ten Śląsk. Tylko chciałbym zostać przekonany przez jakieś argumenty, że idziemy w dobrym kierunku, że będziemy równać do tych drużyn, o których Pan mówił, np. niemieckich drużynach. Freiburg ma niewielki fundusz, a cały czas jest w czołówce Bundesligi. Nie ma porównywania do Bayernu Monachium, bo ja znam, jakie u nich są przedziały finansowe. Tak że dobrze by było, żebyście się Państwo zastanowili i przekonali nas przynajmniej mnie osobiście, żebym mógł zagłosować za tą dotacją dla Śląska.

Radny Łukasz Olbert: Ja najpierw chciałbym zacząć od wyrażenia zdziwienia, moim zdaniem, nieodpowiedzialną decyzją, być może nawet skandaliczną w jakiś sposób. Pan Prezydent odnosi się w tej chwili do radnych. Rada miasta została postawiona pod ścianą, zostaliśmy wezwani do szeregu i mamy dyskutować nad jednym stanowiskiem. Ja nie rozumiem jakby idei, dlaczego mamy w dalszym ciągu finansować Śląsk Wrocław w tak wysokich środkach finansowych, skoro teraz będziemy sprzedawać. Dla mnie to jest bardzo dziwne. Natomiast to, co w tej chwili słyszę, jest pewną informacją bez diagnozy, bez planu i bez wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków z przeszłości. Idźmy dalej — wybór doradcy prywatyzacyjnego. Otrzymaliśmy taką informację medialną, że ma on pomóc w sprzedaży piłkarskiego Śląska i termin składania ofert mija 1 czerwca, czyli jak rozumiem Urząd Miejski Wrocławia przez te kilka lat nie dopracował żadnej wizji, żadnej możliwości w tym zakresie, przez kilka lat tutaj się nic nie działo, stąd sięgamy po zewnętrzne środki. Dobrze, ale liczymy dalej. Zgodnie z taką informacją, którą przekazał pan Jacek Masiota w „Przeglądzie Sportowym” na początku członek rady nadzorczej, na początku lipca poznamy nowego właściciela, czyli rozumiem, że zmieścimy się w tych widełkach. To jest wywiad z „Przeglądu Sportowego” członka rady nadzorczej Śląska Wrocław, czyli od 1 czerwca do początku lipca zmieścimy się w tych terminach. Śmiem wątpić, ale to być może moja opinia, jeżeli nie, to chciałbym usłyszeć odpowiedź. Może ja mam nieprawdziwe informacje lub też się pomyliłem, mogło się zdarzyć oczywiście. Następnie od inwestora, który chciałby kupić Śląsk oczekujemy, aby w ofercie przedstawiono biznesplan, wizję zarządzania spółką oraz drużyną piłkarską. Szanowny Panie Prezydencie, ja na dzień dzisiejszy, chociaż były o tym sesje, były o tym dyskusje i rozmowy, takiego biznesplanu zarządzania spółki i od kilku lat zarządzanym przez Pana miastem nie widziałam i nie doczekałem się w mojej opinii radnego takiego planu.

Skąd też pewność, że nowy inwestor taki biznesplan pokaże, mam taką nadzieję, ale przez te kilka lat, kiedy miasto zarządzało Śląskiem Wrocław takiego biznesplanu, w mojej opinii, sprawnej wizji zarządzania spółką nie było.

Radny Krystian Mieszkała: Teraz się odniosę do sytuacji w Śląsku. Potem skrytykuję tą uchwałę. Mam takie pytanie — jaki jest model biznesowy w Śląsku, czyli jak Państwo uważacie, jaki powinien być udział w finansowaniu udział środków publicznych w Śląsku, bo dzisiaj to nie padło, jakie Państwo mają pomysły na to. I dwa — czy zarząd ma takie zadanie, żeby ten współczynnik uzyskać, no bo to chyba oczywiste jest, że każdy klub sportowy powinien być w większości utrzymywany ze środków prywatnych, no bo my o czymś zapominamy, Państwo chcą sięgać do kieszeni podatników, żeby klub utrzymać, ja oczywiście nie widzę problemu, jeśli chodzi o wychowywanie młodzieży, bo tutaj daję pełną zgodę na tego typu finansowanie, no ale jeżeli już sięgamy do kieszeni podatników na klub zawodowy, to chciałbym poznać, jakie są Państwa założenia. Trudno dyskutować o finansowaniu, jeśli my ich nie znamy. Trzy — ja nie wiem, czy zarząd zna, jeżeli zna, to bardzo bym chciał poznać i właśnie czy mają to wpisane do swoich zadań? Teraz przejdę do tematu, który moim zdaniem nie został poruszony, a powinien, czyli jeśli chodzi o prywatyzację, mam teraz szereg pytań. Czy Prezydent Wrocławia dopuszcza sprzedaż akcji Śląska poniżej wartości nominalnej 1000 PLN? Jaką stratę planuje Prezydent na akcji WKS Śląsk Wrocław, który obejmował w zeszłym roku po 1000 PLN za akcję? Kolejne pytanie: czy w wyniku sprzedaży WKS Śląska Prezydent nadal zamierza mieć strategiczny wpływ na działalność spółki tzn. złota akcja? Czy Śląsk oddał już wszystkie pożyczki udzielone przez MPWiK i Spartan 2012 i 2013 r.? Czy decyzja o objęciu obligacji przez WKS Śląsk przez Spartan było autonomiczną decyzją tej spółki, czy może Prezydent miał jakiś wpływ na tę decyzję? Czy Śląsk w wyniku emisji z obligacji stworzył jakiś dokument np. list emisyjny, czy on w ogóle istnieje? Jeśli tak, to gdzie można go zobaczyć? Ile środków finansowych zaangażowała gmina Wrocław na WKS Śląsk od momentu przejęcia udziałów w spółce w grudniu 2013 r.? Czy oprócz Spartana i MPWiK jeszcze inne spółki gminne zaangażowane są we wspieranie WKS Śląsk?

Radna Renata Granowska: Szanowni Państwo, po informacji jest dyskusja, natomiast przy stanowisku mam nadzieję, że będziemy mogli również zabrać głos. Mamy ograniczony czas, proszę o troszeczkę więcej czasu, chociaż o kilka sekund. Popatrzę w oczy Panu Prezydentowi i Wiceprezydentowi — Platforma Obywatelska dla Śląska mówi „tak”, zawsze mówiła, popatrzcie mi w oczy i powiedzcie, że nie. Zawsze głosowaliśmy za Śląskiem, zawsze. Teraz coś sugerujecie, insynuujecie, szantażujecie, stosujecie takie chwytły, które dla nas, Platformy Obywatelskiej, są nie do przecięcia. Źle się dzieje, że przyjaciół Śląska tak traktujecie, Platforma Obywatelska, Radni i ja osobiście zawsze dla Śląska mówiłam „tak” i będę mówiła „tak”, ale do rzeczy. Pięć lat temu Śląsk Wrocław, szanowni Państwo, wszyscy wiemy, został Mistrzem Polski, byliśmy dumni z pracy włożonej przez zawodników, za którymi stał trener, zarząd klubu, rada nadzorcza. Za całą tą włożoną pracą, pieniędzmi również publicznymi, szanowni Państwo, poszedł sukces bezwzględnie ogromny. Sukces zbudowany przez współwłaścicieli Polsat i miasto, oparty na zaufaniu, wspólnych decyzjach, zasadzie podwójnej odpowiedzialności. Kiedy to się skończyło, zaczęły się problemy. Śląsk jest symbolem Wrocławia. Niewątpliwie, Platforma nigdy temu nie zaprzeczała, jest własnością jego mieszkańców, szanowni Państwo. To oni dają Panu, Panie Prezydencie, pieniądze na zarządzanie, mieszkańcy, podatnicy, podatnik Wrocławia. W ciągu 5 lat większość, duża większość decyzji właścicielskich doprowadziła do tego, że dzisiaj Śląsk musiał walczyć o utrzymanie w Ekstraklasie. I brawo za to, ale czy to jest sukces? Jeśli tak, to sukces sportowy zawodników, tych którzy „gryzą” trawę i walczą na boisku, to jest droga, szanowni Państwo, Panie Prezydencie, do której doprowadziły błędne, złe i nieodpowiedzialne decyzje, często bardziej polityczne niż merytoryczne. Panie Prezydencie, nie dźwignął Pan tego, pomimo ogromnych możliwości poparcia Platformy Obywatelskiej i naszych głosów za każdym razem za dofinansowaniem Śląska

i mam wrażenie, że nadal wokół Śląska Pan lata, krąży, kołuje gdzieś w przestworzach w tej sprawie. Żeby Panu zobrazować: przykład 1. — sprzedaje Pan Śląsk, rozpoczyna Pan procedurę, światu oznajmia, czyli jest Pan „w ciąży”, ale jednocześnie wnosi Pan stanowisko o regularne dofinansowanie Śląska z budżetu Wrocławia, czyli nie jest Pan „w ciąży”? Tak się nie da i wiem, o czym mówię. Przykład 2. — oznajmia Pan, że jest wycena Śląska 5 000 000 PLN, a za moment o sprzedaży bardziej w ogłoszeniu o szukaniu pośrednika mówi o nowej wycenie, takiej trochę dwubiegunowej mi się wydaje czy nie? Raz tak, raz siak, zabawa za publiczne pieniądze, to jest bardzo złe. Czy tak zaproponowany proces sprzedaży stał się nagle innowacją, koniecznością? Wcześniej Pan tego nie potrzebował, o czym mówią fakty, dlaczego teraz, żeby wydłużyć ten proces, a może żeby pozorować działania tak, aby wyjść z tego patu frontem. Pieniądze wrocławskiego podatnika źle były wydawane, źle zarządzane, podejmowano złe, błędne decyzje, co Pan jako nadzorujący w dużym stopniu legitymizował. To bardzo zaszkodziło Śląskowi, czego efektem była tak mocna walka o utrzymanie. Szanowni Państwo, przejdę do stanowiska. To oczywiście jest kolejny punkt, ale to jest tylko komentarz. Przy stanowisku będziemy mówić dalej. To stanowisko, szanowni Państwo, ja pokażę — nie wiem, czy wszyscy widzieli — stanowisko jest piękne, natomiast uzasadnienie jest komiczne. Nie stać było Was na więcej? Na trzy zdania w uzasadnieniu — to jest nie do przyjęcia i powiem tak — to stanowisko i mowa Pana Wiceprezydenta Bluja jest takim szantażem emocjonalnym na poziomie zakochanego bez wzajemności nastolatka. Platforma mówi „dość” i mówi „stop”.

Radny Marcin Krzyżanowski: Ja na samym początku chciałbym się odnieść do słów Pana Sekretarza Włodzimierza Patalasa, który wyrwał z kontekstu zdania Pani Mirosławy Stachowiak-Różeckiej. Z uwagi na to, że jest ona z nami tutaj na sali, to pozwólcie, że też się do niego odniosę, bo tak to jest z wypowiedziami wyrwanymi z kontekstu, często przekazują fałszywy obraz i przekazują wprost manipulację. Przeczytam Państwu dalszy wątek tego, co wówczas Pani Mirosława Stachowiak-Różecka powiedziała, a wszystko to działo się 17 października 2013 r.: „Mam wrażenie — i te słowa są w dalszym ciągu aktualne — że ciągle gasimy pożary, że jeżeli chodzi o budowanie Śląska, to tak naprawdę miasto nie posiada żadnej sensownej strategii, nie ma wieloletniego planu budowania potęgi klubu w oparciu o młodzież Wrocławia i okolic, np. nie przedstawia się wizji czy pomysłów, które mają doprowadzić do tego, że wrocławska drużyna będzie marką na stadionach Europy. Teraz mamy w koło Macieju: albo poszukujemy inwestora, albo odzyskujemy; albo poszukujemy inwestora, albo odzyskujemy i tak się zdaje trwa już od kilka lat. Jakie Pan Prezydent daje nam gwarancje, że te 18 000 000 plus 4 000 000 PLN — taka drobna uwaga to są te koszty które nas kosztowała umowa z panem Solorzem, m. in. ile nas kosztowała dziura w ziemi — to są ostatnie w taki sposób wydawane pieniądze na Śląsk? Jak chce Pan Prezydent przekonać do tego mieszkańców miasta? Obawiam się, że historia się powtórzy.” To był 2013 r., mamy 2017 r. i historia po raz kolejny się powtarza, to tak à propos cytatu, warto jest je w większej całości przedstawiać. No i rzeczywiście to, co mówiła tutaj Pani Stachowiak-Różecka 4 lata temu, to się potwierdza, ja tutaj siedzę na tej sali i generalnie przeżywam *déjà vu*, ponieważ podobne dyskusje miały miejsce rok temu, jak mieliśmy specjalną wyjazdową Komisję Sportu i Rekreacji w Śląsku Wrocław i tam też było mówione, że z marketingiem jest kiepsko, że tu trzeba naprawiać, dzisiaj się dowiadujemy, że w dalszym ciągu jest kiepsko, że sytuacja się w dalszym ciągu nie zmienia. No i tak od lat. Jeśli chodzi o sondaże, to ciekawe sondaże zostały pokazane, ale też chcę powiedzieć o jednym sondażu, którego sam byłem świadkiem na meczu Arki Gdynia i Śląska Wrocław. Szanowni Państwo, w pewnym momencie na telebimie było można zobaczyć Prezydenta Rafała Dutkiewicza, to był w ogóle ułamek sekundy, gdy rozległy się takie gwizdy, że ten telebim musiał się zmienić i tak naprawdę to też jest sondaż tego, co się dzieje wokół Śląska Wrocław, tej polityki, która jest przez mieszkańców Wrocławia nieakceptowana. Ona jest nieakceptowana, dlatego że od lat mówimy ciągle tak samo — brak strategii. W „Gazecie Wrocławskiej” był też świetny moim zdaniem artykuł dotyczący samego procesu prywatyzacji i tam jeden z menadżerów wypowiadał się, jak traktowano chińskich inwestorów,

nazywając to wszystko biznesem z rodu Myszk Miki z kreskówki, dlatego że wszystko, co się tutaj dzieje, jest niepoważne. Tak samo jak zwołanie tej sesji z dnia na dzień, gdzie Radni dowiadawali się o tym, że ona zostanie powołana, z radia, to jest niepoważne. To jest biznes à la Myszka Miki, no podobnie cały ten spektakl ze sprzedażą. Albo chcemy sprzedać, ale to trzeba się zdecydować, możemy tutaj klub wspierać, ale najpierw to sprzedajemy, a później dowiadujemy się, na jakich warunkach to wsparcie miało wyglądać, a tutaj zaraz będziemy dyskutować i poddaje nam się pod głosowanie tzw. weksel in blanco. I tutaj znowuż jest pytanie, mamy podjąć decyzję o finansowaniu Śląska, ale ja od roku staram się uzyskać od Prezydenta tę informację o finansowaniu tego klubu i tutaj zadam pytanie — dlaczego Radnym nie udziela się informacji na temat kwestii finansowych klubu? Dlaczego nie zostają Radnym przedstawiane plany finansowe, ja się nie doczekałem do dzisiaj, a mija już rok i też kilka miesięcy, bo ja ponawiam tę prośbę co jakiś czas. Planu na 2017 r. nie widziałem, na 2016 r. nie widziałem. I kolejne pytanie — dlaczego spada wartość klubu? Jeszcze niedawno za kilka procent trzeba było przeznaczyć 6 000 000 PLN, umarzając pożyczkę, teraz klub warty jest 5 000 000 PLN, a wcześniej był warty 7 000 000 PLN przy kolejnej próbie. Jak to się dzieje, że wartość i aktywa tego klubu ciągle spada?

Radna Grażyna Kordel: W roku 2016 WKS Śląsk działał bez planu finansowego, plan nie został przyjęty. Jak stwierdził ówczesny przewodniczący rady nadzorczej — „bo się nie bilansowało”. Określenie trafne i dziwne jednocześnie. Zarząd działał w oparciu o przewidywania budżetowe, które winno mieć charakter tymczasowy, a miasto przy wydatnej pomocy części Radnych dofinansowało spółkę najpierw 3 000 000 PLN, potem 2 000 000 PLN, a na koniec umorzyło kwotę długu o 1 800 000 PLN, bo i tak WKS był niewypłacalny, ja nie mówię o wcześniejszych latach. Jak stwierdził Pan Sekretarz Miasta źle zarządzany i zadłużony WKS Śląsk rzekomo zgłaszali się nabywcy, ale nie było informacji na ten temat. Dokonano jedynie wymiany przewodniczącego rady nadzorczej i członków zarządu. 9 maja br. pojawiła się informacja medialna o propozycji dodatkowych premii dla zawodników za utrzymanie w Ekstraklasie, no i piłkarze zagraли, jak widać z relacji. Kolejna informacja: zgłosiło się dwóch poważnych inwestorów, którzy chcą kupić klub, ale to było kolejne rzucone hasło. No i kolejna informacja: miasto dopiero szuka doradcy, który pomoże w sprzedaży WKS. Urząd ogłosił przetarg, w którym ma zostać wybrany tzw. doradca prywatyzacyjny, ma on pomóc gminie w sprzedaży piłkarskiego Śląska. Gmina jest głównym właścicielem, ma 54,5% udziałów, doradca ma wycenić wartość akcji WKS oraz przygotować projekt umowy zbycia akcji Śląska. Kolejne etaty, kolejne zwiększanie zatrudnienia. To w którym miejscu jest zarząd spółki i rada nadzorcza oraz istniejące biuro prawne gminy? Gdzie poszukiwać prawdy w tym łańcuszku powiązań? Niezrozumiałe stają się rozliczenia finansowe pomiędzy spółką Wrocław 2012 a Śląskiem. Spółka zamknęła rok z ogromnym deficytem i jest ogromnie zadłużona, tą sytuacją obarcza się WKS Śląsk. Dawno na meczach nie było ponad 20 000 kibiców, a rzekomo podstawowym warunkiem do rozliczeń jest 20 000 kibiców plus 1 kibic. To jest w sferze marzeń. Kolejnego wyjaśnienia wymaga sprawa: dlaczego deficytowa gminna spółka Wrocławskie Centrum Treningowe Spartan kupuje za 2 000 000 PLN obligacje Śląska Wrocław? „Gazeta Wrocławska” pyta, dlaczego ratusz dał na The World Games 2 500 000 PLN, a Spartan kupił obligacje Śląska? Czy jest to przypadek — pyta gazeta. A tak naprawdę środki te pochodziły z Urzędu Marszałkowskiego, które miały być zadekretowane na inwestycje wody, gazu i energii elektrycznej, patrz sesja 18 maja, a zostały przeksięgowane w koszty The World Games. Ile będzie jeszcze tak niezrozumiałych transakcji dla wrocławskiego podatnika? Dzisiaj stawia się warunek Radzie Miejskiej: „dlatego uznajemy za niezbędne udzielanie mu regularnego wsparcia finansowego z budżetu miasta, jednocześnie uznając, że brak wsparcia powoduje likwidację klubu, do której Wrocław nie powinien dopuścić.” Pytam — do kiedy to regularne wsparcie ma trwać? Panie Prezydencie, co z innymi obietnicami wobec mieszkańców Wrocławia? Jestem za Śląskiem Wrocław, ale nie za takimi działaniami w zakresie zarządzania klubem.

Radny Damian Mrozek: Śląsk Wrocław jest już w ekstraklasie 10 lat, w przyszłym roku będzie 10 lat. Stadion mamy od 5 lat, a my na połowę pytań albo na większość otrzymujemy odpowiedź: „nauczyć się na nowo”, „będzie lepiej”, „wdrażamy to”. No wydaje mi się, że ten czas jest już wystarczająco długi, żeby te wszystkie rzeczy mieć opracowane i nie uczyć się ich na nowo. W zeszłym roku, jak tu Kolega wspomniał, mieliśmy Komisję Sportu i Rekreacji na Stadionie na Oporowskiej i ja tam zadałem pytanie [red. — ówczesnemu] prezesowi Pawłowi Żelemowi: ile osób pracuje w marketingu? Zdziwił mnie bardzo odpowiedzią, że dwie osoby. Potem sprawdziłem, nie mogłem mu tego powiedzieć wcześniej, że np. w Chrobrym Głogów też pracowały dwie osoby, w Zagłębiu Lubin cztery — tak lokalnie porównywalne kluby. W Śląsku dwie osoby. Miałem dzisiaj zadać pytanie, czy się coś zmieniło, ale odpowiedź już padła, że pracuje już tylko jedna osoba. To ja rozumiem, że jak ta osoba zachoruje, czy pójdzie na urlop, to już w Śląsku za marketing nikt nie odpowiada. Drużyny Lech Poznań czy Legia Warszawa, tam jest około 15 osób odpowiadających za dział marketingu, u nas jedn. W Bielawiance Bielawa też pracuje tylko jedna osoba i w Karkonoszach też pracuje jedna, więc widzę, że mamy marketing na takim podobnym poziomie. Odnośnie do Pana Sekretarza — ja może nie do końca zrozumiałem, ale Pan Sekretarz odpowiada na pytania konstrukcją zdania Platformy Obywatelskiej, co mówili radni klubu PiS. W tym kontekście no do końca to zrozumiałem, prawdę mówiąc, bo jeżeli jest pytanie Platformy Obywatelskiej, no to powinno być zacytowane, co mówił kiedyś Radny Platformy Obywatelskiej, a nie co mówił na ten temat Radny PiS-u.

Radna Agnieszka Rybczak: Szanowni Państwo to już nie jest spektakl pt. „Wrocław sprzedaje akcje Śląska Wrocław”. Szanowni Państwo, to jest w najlepszym wydaniu telenowela. Od wielu lat zajmujemy się tematem, mam wrażenie, że stoimy w rozkroku non stop i nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji, czy chcemy rzeczywiście klub sprzedać i zaprzestać finansowania w tak znaczących kwotach. Nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji, czy jednak nie chcemy go sprzedawać i będziemy go finansować z budżetu miasta kwotami z rzędu nie wiem 20 000 000, 30 000 000, 40 000 000 PLN rocznie, tak żeby klub mógł funkcjonować i grać. Myślę, że to już ostateczny czas, żeby takie kierunkowe, ostateczne decyzje podjąć. Słyszeliśmy od Pana Prezydenta, że do końca maja zostanie ogłoszony przetarg na sprzedaż akcji, tymczasem został ogłoszony przetarg na wyłonienie doradcy prywatyzacyjnego, który ma wykonać pewne rzeczy, o których myślę, że nie tylko ja zostałam przekonana, że zostały już zrobione, chociażby wycena akcji Śląska, czytaliśmy że akcje są warte 5 000 000 PLN, więc pytanie: po co to? I pytanie: gdzie tak naprawdę leży prawda? Myślę, że cały ten przetarg na wyłonienie doradcy prywatyzacyjnego ma na celu rozwiązanie sytuacji, tak doradca będzie miał 100 dni, żeby przedstawić plan, zrealizować te cele, które w tym przetargu zostały postawione. Pytanie też: jakie pieniądze są przeznaczone na wynagrodzenie dla tego doradcy? Obserwowałam z doniesień prasowych, jak wyglądała sprzedaż klubu Korona Kielce. Tam się udało ten klub sprzedać, więc może warto zasięgnąć porady od Prezydenta Kielc, jak skutecznie sprzedać klub. Kupił go inwestor, który był zainteresowany również Śląskiem Wrocław, więc coś tutaj nie gra. Chciałabym się jeszcze odnieść do odpowiedzi Pana Prezesa na pytania nasze zadane jakiś czas temu, bo trochę mi tutaj zabrakło konkretów, a propos pytania czwartego i rotacji zawodników nie usłyszeliśmy konkretnej odpowiedzi, jakie prowizje na opłaty transferowe i różne inne dodatkowe opłaty zostały poniesione. Jeżeli jest to możliwe, to prosiłabym o doprecyzowanie. Usłyszeliśmy, że rotacja jest taka jak w innych klubach, no tak, tylko ci zawodnicy przychodzą, odchodzą, oni nie czują się związani ze Śląskiem i tak to właśnie jest, że Śląsk jest na wyżynach piłkarskich, wygrywa, za chwilę zawodnicy odchodzą. Nie mamy pieniędzy, żeby im płacić, wciąż nie słyszymy nic o pomysły, strategii, jak budować swoją kadrę; jak szkolić te dzieci, jak wyłapywać talenty, żeby młodzież była związana ze Śląskiem, żeby w Śląsku chciała grać. Jeszcze a propos tego marketingu, tu już, szanowni Państwo, brak słów, od wielu lat słyszymy, że jest słabo, że pracujemy, że się uczymy, że będzie lepiej, a co konkretnie zostało zrobione, żeby te działania marketingowe

podnieść, żeby rzeczywiście je wprowadzać? Prosta rzecz — dlaczego ciągle na stadionie nie ma sklepu z gadżetami Śląska Wrocław? Jeździcie przecież wszyscy po Europie, odwiedzacie stadiony. Moje dziecko gra w piłkę nożną i wręcz mamy wycieczki szlakiem stadionów. Wszędzie jest tak, że przyjeżdżamy na stadiony, stadion jest utożsamiony z klubem, to jest kolejna rzecz, której brakuje. Jest mnóstwo rzeczy, które należy poprawić i przede wszystkim pytania o strategię, o kierunek, trzeba wreszcie podejść poważnie do tematu.

Radny Mirosław Lach: Chciałem zacząć od tego, że Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości też mówi Śląskowi Wrocław „tak”. To jest pierwsza rzecz. Najważniejszym pytaniem w tej naszej dyskusji w tej chwili jest to, jaki model własnościowy w Śląsku Wrocław powinien obowiązywać w przyszłości, czy ma być to model prywatnego inwestora, czy ma być to model może miasta, że miasto będzie miało zawsze większościowy udział w Śląsku Wrocław. Jeżeli chodzi o ten drugi model z prywatnym właścicielem, no to wszyscy jak tutaj siedzimy wiemy, że próbowaliśmy już taki model zbudować, no i za bardzo nic z tego nie wyszło, tu powinna paść jednoznaczna odpowiedź, jaki ten model ma być. Druga rzecz, na którą powinniśmy tutaj wszyscy zwrócić uwagę, to jest to, że będziemy mieli jeszcze większy, o wiele większy problem ze stadionem, który mamy, jeżeli nie będziemy mieli drużyny w Ekstraklasie. Nie mamy możliwości, żeby zgromadzić na takim stadionie z 10 000 osób, jeżeli będziemy mieli drużynę w pierwszej lidze, a nie daj Bóg w drugiej. Trzeci element, do którego powinniśmy dążyć, to żeby spółka Śląsk Wrocław w końcu sama się finansowała, wtedy to rozwiąże nam wiele problemów. Na pewno będzie się finansowała, jeżeli na ten stadion na każdy mecz będzie przychodziło ponad 20 000 osób. Myślę, że jest to możliwe do zrealizowania, ale jeżeli razem, wspólnie tą energię skierujemy na dobro Śląska Wrocław i jasno odpowiemy naszym mieszkańcom, jaki ten model własnościowy ma być Śląska Wrocław, bo trudno jest podejść do sprawy, że z jednej strony mówimy, że szukamy i sprzedajemy udziały dla Śląska, a z drugiej strony mówimy, że będziemy dotowali Śląsk Wrocław z pieniędzy publicznych.

Radny Krzysztof Szczerba: Panie Przewodniczący, szanowny Panie Prezesie, bo do Panów skieruję te gorzkie słowa, niestety. Po pierwsze skandalem jest, w jaki tę sesję zwołano. Dopiero wczoraj zostaliśmy poinformowani jako Radni, że dzisiaj zostanie zwołana nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, ja osobiście dostałem telefon przed godz. 13.00. Zatem zwoływanie sesji w sprawie, rzekomo dla Panów klubu 20 godzin przed tą sesją, jest naprawdę pokazaniem, że Państwu nie zależy na rzetelnej dyskusji na temat klubu, na temat jego przyszłości, na temat finansowania Śląska Wrocław. To po pierwsze, to są kpiny z radnych i z mieszkańców naszego miasta, którzy też tą sprawą się interesują, a Państwo chcą zamieść sprawę pod dywan i po cichu przeforsować to, na czym Państwu zależy. To stanowisko, którego w tej chwili treść nie jest do końca jasna, więc o to teraz dopytam. Zatem w związku z tym, co Państwo w projekcie stanowiska przedstawili, chciałbym zapytać, czy miasto ma zamiar finansować Śląsk Wrocław również po całkowitej prywatyzacji klubu. Jeżeli tak, to w jakiej wysokości średnioroczne finansowanie Państwo przewidują? Po drugie — dzisiaj spotykamy się w sprawie Śląska Wrocław, a liczyłem na to, że poznamy jakąś strategię na przyszłość, a nie usłyszymy tylko słowa o tym, jaka była przeszłość, jakie były problemy finansowe itd. Przede wszystkim mam pytanie do Prezydenta Macieja Bluja i Prezesa Michała Bobowca, aby Panowie przedstawili, jaka jest strategia dla Śląska Wrocław na przyszłość, jaka jest strategia w kontekście finansowania Śląska Wrocław, aby Pan Prezes Bobowiec powiedział nam, jaka jest jego strategia w kontekście marketingu Śląska Wrocław i ewentualnie innych działań tej strategii. Czy w ogóle taka strategia istnieje przede wszystkim, aby Pan Prezes Bobowiec powiedział, bo słyszymy tylko, że jest źle np. w marketingu, no ale czy są podejmowane jakiegokolwiek kroki, aby było lepiej. Niestety takich konkretów Panowie tutaj nie podali i to mnie niestety martwi. Bardzo proszę o przedstawienie takich informacji.

Radny Piotr Uhle: Pochylamy się dzisiaj nad bardzo istotną sprawą, mamy od dłuższego czasu dyskusję na ten temat, czy gmina powinna finansować sport profesjonalny? My pod tym kontem utrzymujemy konsekwentne stanowisko, że tylko i wyłącznie tam, gdzie gmina ma z tego bezpośrednio korzyści np. wizerunkowe, na zasadach równych dla wszystkich, którzy mogą się o te środki ubiegać. Natomiast na to, że dzisiaj jest trochę inaczej, Śląsk jest elementem pewnej dźwigni finansowej, która przyciąga do nas wielki zastrzyk inwestycji wręcz miliardowy zastrzyk inwestycji, jesteśmy w takim miejscu, w jakim jesteśmy. Myślę, że to sprawiło, że Śląsk Wrocław stał się takim „chłopcem do bicia” dla najróżniejszych środowisk, bo najłatwiej jest za każdym razem, kiedy rozmawiamy o budżecie, powiedzieć, że na coś pieniędzy nie ma, a na Śląsk jest. W ten sposób Śląsk był atakowany, to nie sprawiło, że ten klub miał lepszy wizerunek tylko raczej gorszy, zresztą samo takie wydarzenie, że był pomysł na organizowanie w tych warunkach, kiedy nie wszystkie jeszcze sprawy były jasne ze Śląskiem Wrocław, na sesji nadzwyczajnej, to też było de facto działanie, nie jestem pewien, czy w najlepszym interesie tego klubu, ale to już jest inna sprawa. Wrocławianie rozumieją, jeżeli przedstawimy im plan wyjścia z tej sytuacji, jeżeli powiemy, że w takim a takim czasie to będzie kosztowało tyle i tyle pieniędzy, i będziemy w stanie doprowadzić do sytuacji docelowej, gdzie Śląsk Wrocław jest klubem prywatnym, wspieranym przez miasto, ponieważ promuje to miasto, gra na naszym stadionie i ma bardzo ważną rolę w historii naszego miasta. I na sam koniec, jeżeli wspieramy finansowo klub ze środków publicznych na grube miliony, to musimy jeszcze pamiętać, że wszyscy wrocławianie muszą się czuć w tamtym miejscu, nie powiem jak w domu, ale przynajmniej OK, a nie w porządku, kiedy przychodzi do mnie mój przyjaciel i mówi, że bardzo chciał ze swoimi córeczkami pójść na mecz, ale był chwilę wcześniej, słysząc na tych trybunach, co usłyszał i oglądał na tych trybunach, co oglądał, to on nie zamierza tam przychodzić z dziećmi. A naprawdę jeżeli nie zrobimy tego tak, że mieszkańcy będą tam chcieli przychodzić jako rodziny z dziećmi na te mecze, to nie skończy się to tak, że będziemy mieli kilkanaście tysięcy ludzi na trybunach, tylko cały czas będziemy obracać się wokół tego samego. Więc na sam koniec tylko jedno proste pytanie — jaki mamy pomysł na to, aby każdy wrocławianin mógł się czuć nie co prawda jak u siebie w domu, tylko tak, aby przynajmniej nie odstręczała go atmosfera na trybunach meczów Śląska Wrocław?

Radna Katarzyna Obara-Kowalska: Od 7 lat obserwuję i słyszę na tej sali te same bajki dla pensjonarek i nawet prezentacje i wystąpienia niewiele się różnią. Podobnie jak nieustannie wypowiedane te same zaklęcia: sytuacja jest kryzysowa, ratujmy Śląsk, będzie lepiej, tworzymy plan odbudowy klubu. Doskonale też pamiętam sesję w kwietniu 2012 r., kiedy Zygmunt Solorz na otarcie łez dostał kilkanaście milionów od miasta. Niestety, teraz tą ugodą sądową zajmują się wszystkie trzyliterowe służby w Polsce, od ABW do CBA. Może właśnie dlatego teraz niezbędny jest dokument, taka uchwała i podkładka, dzięki której w przypadku ewentualnych oskarżeń zarząd miasta będzie mógł powiedzieć: to nie my, to radni, to oni. Przez ostatnie miesiące wypuszczacie Państwo „szczone informacyjne”, mające na celu dezinformację, a nie informację: a to kończy się pseudoproces prywatyzacyjny, pojawiają się newsy o sprzedaży akcji oraz szukaniu sponsora tytularnego. Proszę Państwa, podpowiadam: Śląsk ma już sponsora tytularnego, to jest podatnik wrocławski. Wspomniane badania podczas tej prezentacji, ulubione narzędzie, czyli zarządzanie poprzez badania. Proszę o informację, na jakiej grupie zrobiono te badania, jaki jest wiek respondentów, wykształcenie, czy to kobiety, czy mężczyźni, miejsce zamieszkania. Badania mają bowiem taką cudowną moc, że odpowiednio dobrana grupa idealnie odpowie na zadane pytania. Uporczywie reanimujecie Państwo trupa, ratujecie go i uporczywie udajecie, że jest wizytówką Wrocławia, a jak jest naprawdę, możecie przeczytać we wspomnianym przez Wiceprezydenta Macieja Bluja raporcie Ernst & Young. Pod względem promocyjnym Śląsk jest jednym z najsłabszych klubów w lidze, jest najgorszy w lidze pod względem przychodów ze sponsoringu, gadżetów oraz klubowych pamiątek. To ma być promocja, promocja przez porażkę. Nowa droga marketingowa, a copywrite zarząd Wrocławia. Obserwuję to, co się dzieje

wokół Śląska od lat i widzę jeden wspólny, destruktywny mianownik tej katastrofy: to zarządzanie przez znajomych królika czyli „szlachtę z Wrocławia”, jak to celnie określił Wiceprezydent Maciej Bluj. A więc, szlachto z Wrocławia, baw się za swoje.

Radna Renata Granowska: *Ad vocem* Piotr Uhle. Piotrek, czy Ty słyszałeś na tej sali, że ktoś bije Śląsk? Bo ja nie usłyszałam, każdy głos każdego Radnego był czasem słowami krytyki, ale nie w stosunku do Śląska, ale w stosunku do zarządzania, do decyzji, do wydawania pieniędzy. Padało więcej pytań niż twierdzeń, więc albo słuchaj, albo już masz wcześniej przygotowane. Natomiast co do sesji, proszę Państwa, sesja miała odbyć się 5 czerwca. Taka była nasza propozycja, że po wszystkich meczach. Niestety, nie wiem, z jakich powodów sesja odbywa się dzisiaj, a Śląsk jeszcze gra w piątek. Mam nadzieję, że wygra i niczego to nie zmieni, ale to też jest nieprawdą, co powiedziałaś.

Radny Jarosław Krauze: Wnioskuje o zamknięcie dyskusji z jedną uwagą [red. — do wypowiedzi Radnej K. Obary-Kowalskiej] — zarząd miasta nie funkcjonuje formalnie na podstawie ustawy o samorządzie od 2002 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: W takim razie przegłosujemy zamknięcie dyskusji. Zamkniemy dyskusję, kiedy wypowie się swobodnie Pan Jerzy Sznerch.

Głosowanie nad wnioskiem o zamknięciem dyskusji:

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 6, wstrzymało się – 3

Radny Dominik Kłosowski: Chciałbym, aby wybrzmiało na tej sali, że Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że miasto powinno wspierać Śląsk Wrocław, jak i inne ośrodki sportowe w zakresie szkolenia dzieci i młodzieży. Jeżeli chodzi o klub zawodowy grający w Ekstraklasie, to powinien mieć strategicznego sponsora, który będzie ten klub w większości utrzymywał. Natomiast atmosfera na sali jest znowuż gorąca i niektóre stwierdzenia nie pomagają w znalezieniu tego sponsora. Szanowni Państwo, Śląsk nie jest trupem. Chciałem podziękować nowemu prezesowi Michałowi Bobowcowi oraz całej drużynie za to, że wygrali z Cracovią 2:0 i utrzymują się w Ekstraklasie. Uważam że nie będzie sprzyjała gorąca atmosfera dla celów politycznych w znalezieniu osoby, która będzie pracowała nad kierunkiem i zasadami, jakimi będzie finansowany ten klub. Miasto poszukuje takiej osoby i pozwólmy to zrobić, bo gorąca atmosfera nie wpłynie na to, że Śląsk będzie droższy. Myślę, że nie byłoby tej rozmowy, gdybyśmy byli Mistrzem Ekstraklasy, Wicemistrzem Polski, gdybyśmy grali dobrze. Czasami bywa tak, że gra się troszkę słabiej, bo piłka jest okrągła.

Radny Piotr Uhle: *Ad vocem*. Ja co prawda nie mówiłem, że na tej sali ktokolwiek przedstawiałby Śląsk Wrocław w sposób negatywny w tego słowa znaczeniu, ponieważ debata publiczna ma wiele różnych miejsc, gdzie może trafić. Myślę, że mój poprzednik Radny Dominik Kłosowski też przytoczył kilka stwierdzeń, które nie działają na korzyść czy rozwoju spółki, której jako gmina jesteśmy właścicielem, więc wracając tylko do tego, to jest sytuacja, która budzi mój śmiech. Serdecznie dziękuję za odniesienie Pani Radnej Renaty Granowskiej.

Radny Jerzy Sznerch: Ja jednak bardzo bym prosił, aby nie mówić, że na stadionie coś złego się dzieje, że kibice kibicują nie tak jak potrzeba, że nie można z dziećmi przychodzić. Ja z wnukami na meczu byłem niejednokrotnie i widzę, jak to się diametralnie zmieniło. A gdyby nie Ci kibice, to najprawdopodobniej nie byłoby Wrocławia, ani pomnika Żołnierzy Wyklętych, ani ronda, bo to oni byli promotorami tego. Bardzo proszę o niepowielanie tego, że na stadionie wrocławskim coś się dzieje, bo tam się nic nie dzieje, tam się kibicuje i świetnie się czuje. Wystarczy po prostu chodzić na mecze i mieć wyrobione zdanie.

Wiceprezydent Maciej Bluj: W wielu Państwa wypowiedziach zagadnienia się powtarzały, to ja nie będę się odnosił do poszczególnych radnych, tylko odpowiem na te zagadnienia. Do części Państwa wypowiedzi ciężko mi się odnieść, bo były obraźliwe. Powiem tak — termin sesji, bardzo Państwa przepraszam za tak krótki termin, ale jest spowodowany dwoma elementami. Po pierwsze w sobotę po wygranym meczu wiemy, że w Ekstraklasie jesteśmy i z niej nie spadniemy, za co jeszcze raz dziękuję całemu sztabowi, trenerowi, dyrektorowi sportowemu i załodze. Drugi element tego terminu, to jest to, że chcieliśmy rozpocząć przed formalną prywatyzacją 2 czerwca. Będzie ogłoszenie o prywatyzacji, to są te dwa wydarzenia, które warunkowały termin sesji, chcemy już do procesu prywatyzacji podejść z Państwa stanowiskiem. Teraz o finansowaniu i planie na przyszłość, czy strategię, czy będziemy dalej rozwijać Śląsk Wrocław, to już mówię. Po pierwsze w momencie, kiedy zakończymy negocjacje, ja do Państwa wrócę z prośbą o sprzedaż akcji inwestorowi, którego wyłonimy w przetargu to będzie koniec czerwca albo początek lipca, prognozy są takie, że zdążymy z tymi terminami, na pewno musimy zdążyć na lipcową sesję i wtedy też w zależności od tego, czy proces prywatyzacji przyniesie efekt w postaci solidnego inwestora, bo to jest naszym celem znalezienie stabilnego inwestora dla Śląska Wrocław. Przedstawimy to w ramach oferty, którą inwestor położy, natomiast gdyby ten proces się nie powiódł, choć mam nadzieję, że się powiedzie, to wtedy przedstawimy Państwu plan, co robimy ze Śląskiem Wrocław dalej, żeby zapewnić mu stabilną pozycję w ekstraklasie. Oczywiście było bardzo wiele pytań, czy finansujemy, do jakiej wysokości? Proszę Państwa, oczywiście, dlatego stanowisko nie zawiera tych kwot, ponieważ jest zależne od tej sytuacji w procesie prywatyzacji, ja z kwotami do Państwa przyjdę z całą pewnością, jeżeli sprzedamy Śląsk Wrocław. To powinna to być kwota, tak jak płacimy za uczestnictwo widać na wydarzeniach sportowych, ja pokazywałem, to jest ok. 32 PLN za jednego uczestnika. Natomiast jeżeli Śląska nie sprzedamy, nie sprzedamy naszych akcji, to oczywiście kwota potrzebna, żeby grać w średnim poziomie, jest inna. Ja może Państwu opowiem, bo może tutaj za mało wybrzmiało, bo to też jest odpowiedź, dlaczego marketing, dlaczego tak słabo, dlaczego się cieszymy z utrzymania w Ekstraklasie. Dlatego, że te [red. — środki] budżetu znacząco się zmniejszyły od momentu, kiedy byliśmy Mistrzem Polski czyli z 37 000 000 PLN spadliśmy na 22 000 000 PLN, a proszę zwrócić uwagę, że te kluby z czołówki poszły bardzo mocno w górę, czyli najslabiej to jest ponad 40 000 000 PLN Lechia. Z ekstraklasy drużyna, która jest w średnim stanie, dostaje wpłat z transmisji, telewizyjnych opłat ok. 8 000 000 PLN. To jest budżet, który jest otrzymywany z Ekstraklasy, są pieniądze oczywiście za bilety i żeby dopiąć do tych dwudziestu paru milionów złotych, czyli na poziomie utrzymania się w Ekstraklasie, potrzebne będą pieniądze z miasta, co przedstawię Państwu dokładnie źródła dochodów, z których Śląsk może czerpać. Była mowa o sponsorze, który oczywiście jest bardzo pożądany, ale proszę zwrócić uwagę, że lokalny bardzo duży sponsor wspiera inną drużynę, mówię tu o KGHM i generalnie to się odbywa na zasadzie udziału spółek Skarbu Państwa w finansowaniu dużej części, natomiast innym przypadkiem jest Legia, gdzie znaleźli się prywatni właściciele, którzy wyłożyli ogromne pieniądze i do dzisiaj te pieniądze w tym klubie są, bo ich do dzisiaj jeszcze nie odzyskali, bo to nie jest proces krótkotrwały. Założenia finansowe to dokładniej Państwu przedstawię na kolejnej sesji. Powiem Państwu jeszcze tylko, że w momencie, w którym Śląsk Wrocław zostawał Mistrzem Polski do klubu z budżetu miasta szło 11 500 000 PLN. Powód, dla którego pewne rzeczy dzisiaj w naszym klubie kuleją, to jest brak odpowiedniej wysokości środków, po prostu za mało pieniędzy jest w klubie, stąd są oszczędności, robi się rzeczy niezbędne, tak jak chociażby wypłata wynagrodzenia piłkarzom za ich grę, więc rzeczywiście mamy taki kłopot, że tych pieniędzy na dzisiaj nie starcza. Jeżeli chodzi o pożyczkę z MPWiK, to została spłacona. Obligacje Spartana jeszcze nie. Czy sprzedamy poniżej ceny nominalnej? Tak, po to są robione wyceny, żeby sprzedać po cenie nominalnej, ja cały czas mówiłem, że obowiązkiem Wrocławia jest zapewnienie mieszkańcom Wrocławia różnego rodzaju atrakcji. To również jest jedna z tych atrakcji, to nie jest kwestia biznesu, że się wchodzi za tyle, wychodzi za tyle, tylko to jest kwestia

tego, na co pieniądze z kapitału zostały przeznaczone. Co do wartości spółki ponownej wyceny, dlaczego spada wartość Śląska? Główna wartość to są zawodnicy, którzy w klubie mają kontrakty, ponieważ znacząca część kontraktów wygasa w czerwcu, no to wartość klubu spada. W momencie, kiedy sprzedany jest zawodnik, również jego kwota nie znajduje się dalej po stronie aktywów. Aktualizacja wyceny potrzebna jest, bo od ostatniej wyceny minął jakiś czas i nastąpiły pewne zdarzenia gospodarcze w spółce, w związku z tym już na przeddzień sprzedaży taka wycena musi zostać zaktualizowana. Nie chciałbym, aby Państwo mieli wrażenie, że szantażujemy. Mam obowiązek przedstawić sytuację Śląska i jak mówiłem, ja Państwa proszę a nie szantażuję, nie mam takich intencji i nawet nie miałoby Państwo nawet jak poddać temu szantażowy, więc to nie jest szantaż, to jest pokazanie obrazu Śląska Wrocław. Co do inwestorów, to rzeczywiście zostali tylko ci poważnie zainteresowani. Będzie ich dwóch lub trzech, o pozostałych nie będę się wypowiadał.

Sekretarz Miasta Włodzimierz Patalas: Chciałbym się odnieść do wypowiedzi Radnego Krzyżanowskiego. O ile dobrze zrozumiałem, Pan przytoczył wypowiedź Pani Mirosławy Stachowiak-Różeckiej z października 2013 r., a ja mówiłem o 12 kwietnia 2012 r., więc myślę, że jest to zasadnicza różnica. Ponadto powiedziałem na początku, że wprawdzie była krytyka i słuszna krytyka o związku z Polsatem, ale jednocześnie przytoczyłem kropka w kropkę wypowiedź Pani Radnej Różeckiej, więc proszę nie mówić, że manipuluję wypowiedziami. Natomiast bardzo się cieszę, że wszyscy Państwo kochacie Śląsk. Natomiast nie wiem, Panie Radny Krzyżanowski, kiedy Pan był jeszcze przewodniczącym klubu, czy Pan pamięta jeszcze naszą rozmowę na Nowym Targu podczas sesji dotyczącej dofinansowania Śląska, kiedy zaproponowałem Panu, żeby ktoś od Was wszedł w skład rady nadzorczej. Powiedział Pan: absolutnie nie. Czyli krytyka tak, odpowiedzialność nie. To jest bardzo wygodne, natomiast nie ma Pana Damiana Mrozka który mówił, jaki ma sens w mojej wypowiedzi przytoczenie wypowiedzi Pani Różeckiej. Ma sens właśnie, bo wypowiedź którą przytoczyłem, była dla nas bardzo pozytywna i wzmacniała Prezydenta w rozstaniu się z Polsatem.

Prezydent Rafał Dutkiewicz: Chciałbym powiedzieć kilka rzeczy. Po pierwsze jeśli chodzi o termin sesji. Pan Prezydent Bluj odniósł się do tej kwestii, nie naszym pomysłem było zwoływanie sesji nadzwyczajnej. Uznaliśmy, że ten moment właśnie już po rozstrzygnięciu utrzymującym Śląsk w ekstraklasie jeszcze przed rozstrzygnięciami dotyczącymi poszukiwania inwestora. Po drugie, chciałem zwrócić uwagę na pewien wątek, który się w ogóle tutaj nie pojawił, mianowicie ubiegłoroczny wicemistrz Piast gra w grupie spadkowej; w zeszłym roku nieco niżej była Cracovia, ale w samej szpicy gra w grupie spadkowej; Zagłębie było na czwartym miejscu, teraz gra w grupie spadkowej. Patrząc na Janka Urbana, jeśli dobrze pamiętam, to składy tych drużyn są bardzo zbliżone do składu drużyn z ubiegłego sezonu. Istotą sportu jest to w wypadku Śląska, że częściej się wygrywa a czasem się przegrywa. Oczywiście nasza odpowiedzialność polega na tym, aby stworzyć Śląskowi jak najlepsze warunki do funkcjonowania. Chcę powiedzieć, że dobrze, że odbyła się ta sesja, dobrze że odbyła się trudna dyskusja, bo chcę powiedzieć, niezwykle wyraźnie, że do tej pory na tej sali nie było klimatu dla silnego wspierania Śląska Wrocław. Jeśli chodzi o model, do którego otrzymuję pytania, jaki to będzie. Nie model jest istotny, model jest pochodną tego, co musimy zapewnić. Jeśli chcemy, żeby Śląsk grał piętro wyżej, musimy postawić przy pomocy sponsora, inwestora i pieniędzy publicznych ok. 30 000 000 PLN do dyspozycji tego klubu, które muszą być jak najlepiej zarządzane przez prezesa klubu oraz cały towarzyszący mu zespół. Mówimy mniej więcej o 30 000 000 PLN, część pieniędzy będzie pochodzić z dotacji z Ekstraklasy, część będzie pochodzić, mam nadzieję, od inwestora, część powinna pochodzić od sponsorów, chociaż wiadomo, że w rzeczywistości Polski rządzonej politycznie znalezienie sponsorów jest niezwykle trudne i pewna część najprawdopodobniej będzie pochodzić z pieniędzy publicznych. Mam nadzieję, że będzie to relatywnie mniejsza część, ale o tym jak duża będziemy decydowali dopiero po tym, jak rozstrzygniemy rozmowy z inwestorem. Kolejną częścią modelu jest to, co zaczęliśmy wdrażać, a co będziemy

robili bardzo silnie jeszcze w tym roku i w roku następnym, mianowicie cieszę się, że mamy Tadzia Pawłowskiego i że wspaniale kieruje Akademią Śląska. Moim zdaniem kierunek powinien być następujący: stadion przy ul. Oporowskiej i obiekty przy ul. Oporowskiej powinien być związany z Akademią Śląska, a sam Śląsk powinien być dużo silniej związany ze Stadionem Miejskim. To nie jest rzecz, którą się przestawi w ciągu kilku dni, ale w takim kierunku będziemy maszerować, a ja sam poproszę Pana Skarbnika, żeby w budżecie na rok 2018 wpisał pieniądze dedykowane Akademii Śląska, tak żeby wprost był taki tytuł budżetowy, będę prosił o 2 000 000 PLN. Prawdą jest, proszę Państwa, że w wypadku dwóch inwestorów, czy też dwóch grup inwestorów, sponsorów nam się po prostu nie powiodło. Prawdą jest, że Polsat wykazywał zainteresowania, a następnie przestał wykazywać zainteresowanie. Rozstaliśmy się w sposób pokojowy. Prawdą jest, że następna grupa właścicielska wykazywała pierwotnie zainteresowanie, a w tej chwili wykazuje zainteresowanie minimalne. Widać z tego doświadczenia dwa elementy. Po pierwsze pieniądź publiczny jest potrzebny, po drugie, rozmawiając z kolejnym inwestorem, musimy uczynić coś, czego wcześniej nie uczyniliśmy, mianowicie musimy uzyskać od niego gwarancję najlepiej o charakterze bankowym dotyczącą kilkuletniego procesu inwestycyjnego, czyli mówiąc wprost tego, jakie pieniądze będą przez niego gwarantowane w następnych latach. Wreszcie jedna rzecz, która jest dla mnie bardzo istotna, bo padło parę zrzutów pod moim adresem. Adam Matysek świadkiem, bo na ten temat rozmawialiśmy i z Tadzim też rozmawiałem, i z Jankiem Urbanem też. Jakoś zechcieliście Państwo zapomnieć, że Śląsk grał w trzeciej lidze i to decyzja podjęta piętro niżej w moim gabinecie była najistotniejszym elementem wyciągnięcia Śląska znów do Ekstraklasy, Śląsk zdobył Mistrzostwo Polski siłą swoich zawodników, siłą swojego sztabu szkoleniowego i siłą miasta, które się nazywa Wrocław. Nie siłą Polsatu, tylko siłą miasta, które się nazywa Wrocław. Ja w tym czasie tym miastem kierowałem i w każdej sytuacji, w której Śląsk się znajduje, bądź będzie znajdował się w kryzysie — odpukuję — ja będę do Śląska wyciągał pomocną rękę. Jest jedna rzecz, która jest ważna w sporze: wolno się przewrócić, ale trzeba się podnosić i walczyć.

IV. Dyskusja i głosowanie nad projektem stanowiska w sprawie wsparcia dla klubu piłkarskiego „Śląsk Wrocław” - druk nr 965/17

Wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj: Szanowni Państwo otrzymaliście tekst stanowiska. Ja jeszcze tylko jeszcze raz bardzo proszę o przyjęcie go w zaproponowanym kształcie.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – przewodniczący Robert Pieńkowski** – Jeśli chodzi o stanowisko w sprawie zaproponowanego stanowiska Rady Miejskiej w sprawie wsparcia dla klubu piłkarskiego Śląsk Wrocław, to nasze wsparcie nie może być bezterminowe i finansowo nieokreślone. Prezydent zaproponowaną wersją stanowiska oczekuje poparcia in blanco. Mamy poprzeć coś, co jest czekiem, którego kwotę wpisze Pan Prezydent, a my będziemy musieli go spłacać. Tymczasem otrzymujemy zapewnienie, że Śląsk Wrocław zostanie sprzedany. Kilka dni temu Wrocław ogłosił przetarg, w którym ma zostać wybrany doradca prywatyzacyjny, ma on pomóc gminie Wrocław w sprzedaży piłkarskiego Śląska Wrocław. Jak na dłoni widać sprzeczność, tzn. z jednej strony oczekuje się od nas zgody na dalsze finansowanie Śląska, zamknięcie oczu i płacenie w ciemno, z drugiej mamy informację o planach sprzedaży Śląska. Więc zamierzamy go finansować czy sprzedać? Niezbędne są konkretne daty i konkretne działania, tak by nie topić kolejnych pieniędzy. Czy chodzi Panu Prezydentowi, by gonić króliczka, czy go złapać? Musimy wiedzieć, na jakich warunkach odbędzie się oczekiwane

finansowanie. Na takie pytania na razie nie mamy żadnej odpowiedzi. Zaproponowane stanowisko w rzeczywistości jest próbą cedowania odpowiedzialności na Radę, choć Wrocławiem rządzi Prezydent Rafał Dutkiewicz i jego środowisko. Zaproponowane stanowisko jest przrzucaniem odpowiedzialności na radnych. Nie można nie zauważyć skandalicznego trybu zwołania dzisiejszej sesji. Ten tryb nie znamionuje troski o Śląsk Wrocław. Zawiadomienie o sesji miało miejsce mniej niż dobę przed rozpoczęciem dzisiejszej sesji, tak sesji nie należy zwoływać, tak o Śląsku Wrocław nie należy rozmawiać, tak nie można rozmawiać poważnie o tak ważnej dla miłośników Wrocławia i piłki nożnej sprawie. Nie mieliśmy szans, by do sesji należycie się przygotować. Musimy wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za błędne decyzje personalnie, należy wskazać błędne decyzje. Przed chwilą dowiedzieliśmy się, że marketing źle działa, potrzebny jest jednak rachunek sumienia. Pan Prezydent Maciej Bluj stwierdził: „poszukujemy stabilnego inwestora”. Dopuszcza jednak możliwość, że Śląska Wrocław nie sprzedamy, a wtedy dopiero dowiemy się, jakie kolejne działania będą czynione. Pan Prezydent oczekuje w swoim stanowisku naszej zgody na zielone światło na zawsze. Nasza miłość do Śląska Wrocław jest szczerą i wielką, ale nie jest ślepa, dlatego jesteśmy przeciwni przyjęciu stanowiska w obecnej postaci. Jednak z troski o Śląsk Wrocław proponujemy modyfikację zaproponowanego stanowiska, tak by było dla nas akceptowalne. Chciałbym je niniejszym, to stanowisko, przedstawić, ono się niewiele różni od tego, które zostało zaproponowane w dniu wczorajszym, więc sam początek, pierwsze dwa akapity są identyczne i pierwsze zdanie akapitu trzeciego przytoczę w całości. Otóż:

„Rada Miejska Wrocławia wyraża przekonanie, że istnienie i rozwój piłkarskiego klubu Śląsk Wrocław jest ważne dla Wrocławia i jego mieszkańców, dlatego jak najszybciej powinna nastąpić naprawa sposobu zarządzania i funkcjonowania klubu. Najpierw konieczne jest przedstawienie kondycji klubu, wypunktowanie dotychczasowych błędów, a następnie wskazanie sposobów naprawy i konkretnego terminu ich realizacji. Środki finansowe wrocławskiego podatnika powinny w pierwszej kolejności wspierać sport młodzieżowy, natomiast pieniądze na piłkarski Śląsk Wrocław należy wydatkować tak, by była gwarancja, że klub będzie w przyszłości odnosił sukcesy. Uważamy, że Wrocław zasługuje na profesjonalną, dobrze zarządzaną drużynę. Środki budżetowe wrocławian muszą być jednak planowane, przeznaczanie ich na Śląsk Wrocław bez określenia wysokości i horyzontu czasowego byłoby działaniem na szkodę klubu. Nie możemy na to pozwolić.”

Jeśli nasza wersja stanowiska zostanie zaakceptowana, wówczas oczywiście zagłosujemy „za”. Jeśli większość wysokiej Rady odrzuci naszą propozycję, wówczas wstrzymamy się od głosu.

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – przewodniczący Jarosław Krauze** – Opinia pozytywna do przedstawionego pierwszego projektu. Natomiast, żeby się odnieść do drugiego projektu i żeby się wszystko odbyło ze sztuką, będę prosił o 5 min przerwy, aby się zapoznać dokładnie ze stanowiskiem, ponieważ ja go nie otrzymałem na piśmie.
- **Klub Radnych .Nowoczesna – radny Tomasz Hanczarek** – Nie miałem przygotowanego przemówienia, oceny tego, jak powinno być. Tak sobie słuchałem Państwa i podzielę się z Państwem pewną impresją. Może ona jest z wysokiego C, ale dlaczego nie. Otóż zmienia się obszar zarządzania miastem, zmienia się coś takiego, co się nazywa wspólnotą wrocławian. Jak Bogdan Zdrojewski zostawał prezydentem tego miasta, to miał straszne problemy z drogami, Rynkiem, bezrobociem, przekształceniami. Tak naprawdę bezrobocie jest w tej chwili we Wrocławiu zerowe i ludzie coraz więcej zarabiają. Nowe inwestycje są

potrzebne nie po to, żeby walczyć z bezrobociem, tylko po to, żeby ludzie więcej zarabiali. Ludzie, którzy więcej zarabiają, potrzebują emocji. I tak naprawdę coraz bardziej miasto zwraca na to uwagę. Jesteśmy naprawdę w XXI w. Nie wszyscy to zauważyli, ale jak ktoś nie zauważył, to pamiętajmy, że nawet jak budujemy drogę czy dom, to dodajemy obok dla dzieci troszeczkę zabawek, żeby się lepiej czuły. Jest tak, że strasznie bolałoby nas, gdyby nie było EURO 2012. Czy by to nam przeszkodziło ekonomicznie? Czy by nam to przeszkodziło, bo mniej byśmy mieli chleba? Nie. Bolałoby nas jako wrocławian to, że inni mają, a my nie mamy. Chcemy Śląska Wrocław, czy ktoś chodzi na mecze, czy nie chodzi. Ja jak gram w tenisa i mam udane zagranie, to zawsze sobie krzyczę „Śląsk!”. Tak po prostu, pomimo tego, że ostatnio nie bywam na meczach. I to nie jest prawda, co mówił Jurek Sznerch, że nie wygląda najcudowniej ten stadion. Nie wszyscy tak uważają. Natomiast powiem tak — nie każdy wie, że jest XXI, XXII w., nie każdy wie, że mamy takie zarządzanie i za tym pójdą niedługo być może jakieś ustawy sejmowe. Bo ludzie się będą zmieniali, bo zmienia się społeczeństwo. Natomiast faktem jest, że ta dyskusja pokazała, że wszyscy mówią, że Śląsk Wrocław jest ważny, że Śląsk Wrocław jako element tej układanki, którą jest miasto, jest ważny. Nie możemy o tym zapominać. I tak jak potrzebne są teatry, place zabaw dla dzieci, nabrzeża, które nie są zrobione według Agnieszki Rybczak w ogóle — tylko, że setki tysięcy ludzi tam w tej chwili biega i się bawi, gra w piłkę i się cieszy z tego — i to jest zupełnie niepotrzebne, ale jednak ludzie tam chodzą. Emocje, szanowni Państwo. I tym się będziemy coraz bardziej zajmować, bo chleba wydaje się, że już mamy. To jest taka impresja, którą tylko się dzielę. Jeśli chodzi o Śląsk Wrocław, to nie jest tak, że uważam, że wszystko poszło najcudowniej na świecie. Jeszcze pamiętam, bo tu była mowa o Polsce, jeszcze wcześniej była próba z Inter Groclinem do EURO 2012. Osobiście mam pretensje, tak jak spora część wrocławian, że został zamknięty Rynek na trzy tygodnie. Nie mogliśmy się [red. — po nim] poruszać i nie każdemu się to podobało. To spowodowało podziały, a podziały są bardzo złe w życiu społecznym i wszelakim. Jest stanowisko, które mówi tak: „będziemy wspierać Śląsk Wrocław”. I nie ma innej drogi, mieliśmy EURO 2012, mamy dzięki temu profity. Dzięki temu w znacznej mierze mamy inwestorów. Dlaczego Poznań nas wyprzedzał wcześniej? Tam otwierały się fabryki ze względu na to, że chłopaki z Zachodu, decydenci, chcieli jeździć sobie wieczorem do Berlina na imprezy. I tak jest. We Wrocławiu miasto w tej chwili tak żyje, nie wiem, czy byliście w sobotę i w niedzielę na Rynku, że każdy inwestor chce tutaj robić biznesy. I dzięki temu nie mamy bezrobocia i dzięki temu mamy coraz większy budżet. Powinniśmy wspierać Śląsk Wrocław, jesteśmy za. To jest pierwsza rzecz. Ale mamy prośbę, żądanie... Nie wiem, jak to powiedzieć, bo nie chcę... Oczekiwanie. Chcielibyśmy, żeby Zarząd wspólnie z miastem... Mam jeszcze jedną uwagę. W przypadku takiej szarpaniny, kiedy jutro katastrofa i brakuje pieniędzy czy coś w tym stylu, to musi to wpływać na jakość zarządzania projektem. Koniec. Jeżeli Pan Prezes nie wie, czy jutro jest panem prezesem, to niestety wpływa to na jego emocje, zachowania i wręcz motorykę. Inaczej się wstaje do pracy, kiedy się robi wielkie rzeczy i inaczej się wstaje do pracy, kiedy ma się przeżyć do następnego dnia. Nie wiem, czy się powiedzie sprzedaż Śląska. W obu przypadkach miasto będzie do Śląska dopłacało. Tylko, że to, po co jest Śląsk, czyli zadowalanie wrocławian, będzie spełniane. I o to nam chodzi. Uważam, że powinien powstać 5-letni plan z 5-letnim budżetem i wsparciem miasta Wrocławia. Nigdy czegoś takiego nie było. Zawsze z roku na rok. W WPI też to powinno być, że miasto przeznaczy w, nie wiem, 3, 4, 5 lat 30 000 000, 40 000 000, 50 000 000 PLN. Zróbmy to raz i my potem jako radni... Tutaj jeszcze taki przecinek i zdanie wtrącone — faktycznie, z tych słów, które tutaj niektórzy mówili i rzucali, jedna była wypowiedź, że wszystko jest złe, ale zawsze są takie wypowiedzi akurat od tej radnej. Natomiast faktem jest, że było tutaj wołanie o informacje. I to tak naprawdę wydaje mi się najprostszym,

co można zrobić. Róbmy takie sesje co jakiś czas, albo w trakcie normalnych sesji co kwartał. Sprawdzajmy — niech będzie plan i niech będzie sprawdzanie. W tym planie muszą być bizneslinie. Jak słyszę, że gdzieś nie ma pamiętek, powinno być muzeum, to dla mnie jest to zarządzanie poprzez kryzys, poprzez katastrofę. Zarządzanie powinno być oparte na planie. Tak, w przeciągu dwóch lat powstaje muzeum, tak — stworzymy takie bizneslinie, które będą przynosiły takie i takie pieniądze. Nie wszystko się uda, ale niech coś będzie zgodnie z planem. I na coś takiego, Panie Prezydencie, oprócz może dwojga radnych, to uważam, że wszyscy pójdą. Ale to musi mieć jakieś ramy. Jesteśmy za tą uchwałą. Jesteśmy przeciwni uszczegółowianiu tego, że to powinna być taka czy taka kwota, jak to jest w projekcie Prawa i Sprawiedliwości ze względu na to, że to nie jest ten czas. Czas na to będzie, kiedy dostaniemy plan. I wtedy usiądziemy i powiemy: „o kurczę, w końcu jest tak, jak powinno”. Nie, że strach, że miasto da 10 000 000 PLN, radni zdecydują i do następnego razu za rok. Nie, zróbmy to raz na 5 lat i miejmy permanentnie Śląsk w TOP 5.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił 5 min przerwy na wniosek Klubu Radnych Rafała Dutkiewicza]

Opinie komisji:

— **Komisja Statutowa** – nie zgłosiła uwag

Dyskusja:

Radna Renata Granowska: Szanowni Państwo, kontynuując swoje wystąpienie z poprzedniej dyskusji i zaczynając je — w taki sposób chcemy wesprzeć Śląsk, chcemy tak jak powiedziałam, Platforma Obywatelska zawsze mówiła „tak” dla Śląska, powiedziałam o szantażu emocjonalnym, bo taki jest. Wyszedł Pan, Panie Wiceprezydencie, na mównicę i powiedział Pan, wrzucając te slajdy, że jeżeli nie zagłosujemy „za”, Śląsk zostanie zlikwidowany, Śląsk upadnie. Mówił Pan również, że nie zostaną podane żadne kwoty, a jak ma się do tego, wczorajszy artykuł z „Przeglądu Sportowego”, gdzie Pan rozmawia z dziennikarzem i padają tam kwoty 3 000 000 PLN rocznie, a jeżeli proces sprzedaży się wydłuży, kwotę 5 000 000 PLN. Fakt faktem nie są to Pana słowa, aczkolwiek padają w artykule, gdzie rozmowa jest z Panem, więc medialnie padają już jakieś słowa. Szanowni Państwo, powiedziałam już o tym, że decyzje podejmowane od 5 lat nie były trafne, nie były dobre. Za tą decyzją stoi sztab odpowiedzialnych za to ludzi, natomiast my, Platforma Obywatelska, mówimy „dość”, mówimy „stop”, ale nie dla Śląska, szanowni Państwo, bo za Śląskiem zawsze głosowaliśmy i zawsze nasze serca będą za niego bić. Mówimy dość dla swawoli, nieodpowiedzialnie wydawanych pieniędzy wrocławian, bez społecznego nadzoru, dość dla czarowania, przeoczenia pewnych faktów. Śląsk nie jest prywatną własnością ani Pana Prezydenta, ani żadnego Radnego, ani żadnego urzędnika. Panie Prezydencie, szanowni Radni, Śląsk zasługuje na poważne traktowanie, dlatego, szanowni Państwo, Platforma Obywatelska wnosi autopoprawkę do projektu stanowiska, która zapewni transparentne, uczciwe, przejrzyste traktowanie wrocławskiego podatnika i pełen nadzór nad jego pieniędzmi. Wszyscy, szanowni Państwo, którzy bierzecie udział w tym głosowaniu, ponosicie odpowiedzialność i decydujecie o wydawaniu pieniędzy swoich wyborców, wrocławian. W tym momencie składam na ręce Pana Przewodniczącego autopoprawkę i przeczytam ją. W imieniu Radnych Platformy Obywatelskiej zgłaszam poprawkę, dodaje się ostatni akapit do projektu stanowiska o brzmieniu:

„Rada Miejska powoła w ciągu miesiąca organ społeczny w postaci Rady Społecznej Śląska Wrocław w celu kontroli i nadzoru działań właścicielskich związanych z przyznawaniem i wydawaniem publicznych pieniędzy wrocławskiego podatnika. W skład Rady wejdą przedstawiciele mieszkańców, przedsiębiorców, kibiców, organizacji pozarządowych i również zawodników klubu. Procedurę powołania Rady oraz procedurę

jej działalności określi odrębna uchwała Rady Miejskiej przedstawiona na najbliższej sesji, przyjęta w głosowaniu. Powołana Rada Społeczna będzie swoistym organem kontrolnym i nadzorczym mieszkańców Wrocławia, a nie organem doradczym, tak jak wcześniej powołana Rada Sportu przy WKS Śląsk Wrocław.”

Jeszcze tylko dodam, szanowni Państwo, że też również warunkuję nasze poparcie dla tego stanowiska.

Radny Jerzy Sznerch: Ja jeszcze tak *ad vocem* tamtej dyskusji. Mówią tutaj o burdach na stadionach. To nie prawda, nic takiego nie ma tam miejsca. Nie wiem, czy Państwo oglądali ostatni mecz Borussia Dortmund – Frankfurt. Jest to Puchar Niemiec, przez 15 minut nie można było meczu oglądać, bo było tyle zadymienia. Na Śląsku raczej to się nie zdarza. Tak więc stadiony świata przed wrocławskim nie uginają się. Wracając do stanowiska, ja jestem przekonany, że stanowisko Prawa i Sprawiedliwości zostanie poparte tutaj na sali przez wszystkich. Dlaczego? Dlatego że wypełnia wszystkie znamiona, które były tutaj oczekiwane. Nowoczesna oczekuje konkretnego planu realizacji, kwot nie ma tam podanych. Pan Prezydent zaproponował, żeby były środki przeznaczone na młodzież. Panie Prezydencie, jest to, my zgadzamy się tutaj. Ja uważam, że to jest świetny kierunek i w tym kierunku powinniśmy zmierzać, tak więc, proszę Państwa, nasze stanowisko w 100% wypełnia całą tę dyskusję. Tak więc jeśli Państwo przyjmą to stanowisko, jesteśmy otwarci i na pewno będziemy popierali tą inicjatywę.

Radny Krystian Mieszkała: Szanowni Państwo, ja nie do końca rozumiem intencje wnioskodawcy, bo powiem tak: o ile dla mnie jest bardzo przejrzysta dyskusja wcześniejsza o Śląsku, o tyle nie bardzo rozumiem, co wnioskodawca ma na myśli, chcąc stanowisko, co na mocy prawnej jest tyle warte, co ten papier, na którym go wydrukowano. Troszkę się to kłóci, bo są to takie rzeczy, które chyba każdy wie, kto mieszka we Wrocławiu, że trzeba Śląsk wspierać i mi się wydaje, że każdy ma go w sercu. Decyzje, które mają moc wiążącą i które się de facto wiążą z tym, czy my będziemy Śląsk finansowo wspierać, zapadną na w ogóle innej sesji, dlatego też prosiłbym o odpowiedź wnioskodawcy, jaka jest intencja, tzn. co on chce osiągnąć. Czy to też nie jest tak, że to Pan Prezydent chce się uwolnić z odpowiedzialności za finansowanie Śląska ze środków podatników, przerzucając ich na radnych, potem powołując się na to stanowisko? Ja tego naprawdę nie rozumiem, po co się pochylać nad jakimś aktem, który nie jest aktem prawnym, jest stanowiskiem, wolą, deklaracją, skoro ta idea w każdym z nas jest. Pytanie jeszcze – po co mamy dyskutować nad rzeczą oczywistą?

Radny Dominik Kłowski: Szanowni Państwo, gdybyśmy mogli do stanowiska Prezydenta dopisać takie sformułowanie mówiące o dofinansowaniu ze środków budżetu Wrocławia, szczególnie szkolenia dzieci i młodzieży i wsparcie finansowe do czasu znalezienia strategicznego sponsora.

Radny Sebastian Lorenc: Z ogromnym zainteresowaniem słuchałem tej dzisiejszej dyskusji, padła duża ilość argumentów, z której częścią się zgadzam, z częścią się nie zgadzam, tak ja kto już bywa. Jest to kolejna dyskusja w sprawie Śląska Wrocław, w której mam przyjemność uczestniczyć i powiem tak – pierwszy raz stało się coś takiego, że Pan Prezydent jako wnioskodawca i Pan Skarbnik stawiają nas w takiej mało komfortowej sytuacji, słusznie to Koleżanką Renata Granowska nazwała próbą szantażu. Mówią nam tak: dajecie pieniądze na Śląsk albo ten Śląsk upadnie. I to jest, proszę Państwa, to jest bardzo istotny zapis w tym projekcie stanowiska, ponieważ dowiadujemy się o tym, że albo podamy kroplówkę klubowi, który powinien sobie dawać radę i polegać nie tylko na pieniądzach podatników, albo ten klub przestanie istnieć, bo chyba tak należy to rozumieć. Teraz mam pytanie do Prezydenta Bluja: czy wprowadzenie takiego zapisu do projektu stanowiska nie osłabia pozycji negocjacyjnej, ponieważ potencjalny inwestor bierze do ręki taki projekt, jak rozumiem

zapewne zostanie on przyjęty i czyta, skoro jego istnienie jest uwarunkowane od takiej kroplówki podanej ze strony budżetu miasta, to coś z tym klubem jest nie tak. Powtórzę jeszcze raz moje pytanie: czy to naprawdę nie osłabi naszej pozycji, nie spowoduje to realnej utraty wartości i tak już mało wartego klubu WKS Śląsk Wrocław. Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, a mianowicie Pan Prezydent bardzo słusznie zauważył, że pewne decyzje, które były podejmowane w gabinecie poniżej, one wpłynęły na to, że Śląsk Wrocław przebił się do Ekstraklasy. Moi drodzy, chcę również Panu Prezydentowi [red. — przypomnieć], że decyzje które były podejmowane w gabinecie poniżej, skutkowały tak dziwnymi działaniami, tak jak chociażby to ostatnie, z którym mieliśmy do czynienia — wpiery przekazanie pieniędzy deficytowej spółce Spartan, a następnie inwestowanie tych pieniędzy Spartan w obligacje. Czyli Panie Prezydencie, jeżeli spółka Spartan ma za dużo pieniędzy, to albo powinna te pieniądze do budżetu zwrócić, albo jeżeli zostały one przeznaczone ku realizacji określonego celowi, jak się domyślam jest to The World Games 2017, to powinny one zostać w tym celu wydane, więc moje pytanie — czy każda spółka, która zwróci się do Spartana, może liczyć na zakup obligacji? A może warto byłoby zainwestować w zakup akcji, co już miało miejsce u nas w mieście. Przepraszam bardzo, czy spółka Spartan została do tego celu powołana? To jest bardzo zastanawiające. Ja jak najbardziej bardzo utożsamiam się ze stanowiskiem, że Śląsk Wrocław leży nam wszystkim na sercu, czy dbamy o dobro drużyny, bo przykro mi jest z tego powodu, że dyskusje sportowe, o których również Pan Prezydent wspominał o rozgrywkach, o zawodnikach zamieniamy na próbę wyjaśnienia zawłości finansowej i próbę znalezienia ostatniej już deski ratunku tylko po to, żeby nie było blamażu na cały kraj. Do tego również doprowadziły, Panie Prezydencie, decyzje podejmowane w tym gabinecie poniżej i to trzeba sobie powiedzieć — bierze Pan, Panie Prezydencie, współodpowiedzialność za to, w jakim stanie dzisiaj jest klub.

Radna Katarzyna Obara-Kowalska: Mam pytanie do wnioskodawcy projektu stanowiska w sprawie wsparcia klubu piłkarskiego na druku nr 965/17. Skoro kończy się proces prywatyzacji, to po co jest nam uchwała gwarantująca finansowanie z budżetu miasta. To ma być prywatyzacja w końcu czy nie? Czy bez tej gwarancji płacenia przez miasto inwestor się nie zdecyduje? Kto ma w końcu utrzymywać ten klub? Fundujecie nam Państwo teraz Solorza bis, czy co? Słyszymy o kwocie ok. 30 000 000 PLN, którą sfinansuje albo jak to powiedział Prezydent Dutkiewicz: „mam nadzieję inwestor, który się dołoży”, a jak nie, to wstępnie ta relatywnie mniejsza część z budżetu miasta może zostać finansowaniem i co, kółko zamknie się po raz kolejny... Otóż zabawia się we wróżkę i przewiduje, że będzie tak — w świetle kamer i fleszy pojawi się tenże inwestor, który kupi i przejmie Śląsk od miasta, a następnie tenże inwestor przestanie płacić za klub, a miasto będzie zmuszone pomóc. Skończy się przejęciem udziałów za długi i wrócimy do punktu wyjścia... Finansowanie „na Solorza” jest przecież wypróbowane i sprawdzone w boju. Radny Hanczarek powiedział: „ci ludzie, co więcej zarabiają, potrzebują emocji”, zgadzam się z tym, Panie Radny i proponuję żeby nie było, że u tej Radnej jest zawsze źle, proponuję konstruktywnie, aby deklarowana miłość do Śląska przerodziła się na sprawdzony w klubie FC Barcelona model. Model kart klubowych, które zapoczątkowały kurs w górę podziwianej na całym świecie FC Barcelony, która przed laty też była w kryzysie z długiem 63 000 000 EUR, dziś po latach zysk FC Barcelony sięga 50 000 000 EUR, karty klubowe dla Socios, których jest blisko 150 000 upoważniają klubowicza w zamian za rejestrację i uiszczenie opłaty rocznej do: możliwości kupna, sprzedaży biletów z przedsprzedaży z rabatem 20%; do bezpłatnej prenumeraty magazynu klubowego; do zniżki na gadzety klubowe; do darmowego wstępu do muzeum FC Barcelona; mają prawo brania udziału w zgromadzeniu ogólnym; mają możliwość bycia wylosowanym do zgromadzenia delegatów, do którego dołączonych jest 637 Socios mających najdłuższy staż; mają także czynne prawo wyborcze w co czteroletnich wyborach na prezydenta klubu; bierne prawo wyborcze w co czteroletnich wyborach na prezydenta klubu i do zarządu klubu oraz mogą decydować o rodzajach wspieranych z części składek działalności

społecznych. Powołujecie się tutaj Państwo na wysokie cele, mówicie tutaj o miłości i wierności do klubu, o patriotyzmie lokalnym. Przełóżcie to więc na czyny, niech ci, co naprawdę kochają klub, a nie wszyscy, chcąc nie chcąc wrocławianie, zrobią zbiórkę na Śląsk Wrocław, tak jak dla FC Barcelony, a może przyszłość Śląska stanie się równie świetlista jak ta najlepiej dziś sytuowanego finansowo klubu na naszym kontynencie.

Radny Tomasz Hanczarek: Muszę to powiedzieć — wszyscy potrzebują emocji, czy jest bogaty czy biedny, wszyscy potrzebują emocji... Padło tutaj sporo słów i wydaje mi się, że teraz rozmawiamy tylko technicznie, czy przyjąć takie czy inne stanowisko. Wydaje mi się, że dyskusje tutaj są już zbędne, więc zgłaszam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Szanowni Państwo, przystępujemy wobec tego do głosowania w sprawie zamknięcia dyskusji. Zamkniemy dyskusję, kiedy wypowie się Pan Jarosław Krauze.

Głosowanie nad wnioskiem o zamknięciu dyskusji:

Wyniki głosowania: za – 25, przeciw – 6, wstrzymało się – 3

Radny Paweł Rańda: Wywołany do tablicy przez Koleżankę Renatę Granowską — tak, Społeczna Rada Śląska jest powołana, jestem jej przewodniczącym, została powołana za jeszcze poprzedniego prezesa i nic nie stało na przeszkodzie. Były dwa spotkania zwołane, żeby każdy, kto był w drużynie, jest w drużynie Społecznej Rady Śląska, mógł zainicjować takie spotkanie, aby spotkać się i porozmawiać na temat pomocy dla Śląska. Całe życie tworzyłem drużyny i drużyna to wartość. Tak jak wspomniała Koleżanka, prezes nie grał, ale drużynę stanowi prezes, lekarze, fizjoterapeuci i cały zespół razem z zawodnikami, to jedna drużyna i nie chciałbym mieć w drużynie kogoś, kto, kiedy kapitan jest mocny jest za kapitanem, kiedy kapitan jest słaby, jest za kapitanem innym i tak co cztery lata, który kapitan mocniejszy.

Radny Jarosław Krauze: Panie Przewodniczący, w imieniu Klubu w związku, że pojawiły się znów poprawki proszę o 5 min przerwy. Natomiast odnosząc się tutaj do słów jednego z radnych, czy nie osłabimy swojej pozycji negocjacyjnej przed prywatyzacją — no przyjmując stanowisko Platformy Obywatelskiej, strzelamy sobie w dwie nogi i głowę.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił 5 min przerwy]

Wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj: Najpierw odniosę się do różnych uwag, potem powiem o zaproponowanych stanowiskach. Po pierwsze powtórzę to po raz kolejny, ale stanowisko Rady Miejskiej bez określenia kwoty i pytania z tym związane padające już po raz któryś z tej sali, to czy sprzedajemy, czy też nie sprzedajemy? Odpowiedź jest prosta — jeżeli sprzedamy, to Państwu powiedziałem, jeżeli w procesie negocjacyjnym uzyskam właściwą propozycję, to do Państwa przyjdę, powiem, że jest taka propozycja i wtedy ustalimy kwotę, którą będziemy gotowi z budżetu miasta wyłożyć na klub, w dużej części będzie to przeznaczenie na szkolenie dzieci i młodzieży. Plus takie pieniądze wprost sponsorskie za umieszczania logo miasta. Natomiast jeżeli nie sprzedamy klubu, to przedstawię taki plan, o którym powiedział Pan Przewodniczący Hanczarek z wielką przyjemnością właśnie 5-letni, tak żeby zapewnić stabilny rozwój klubu i z tego planu jestem gotów się przed Państwem rozliczać w odstępach, jakie sobie Państwo zażyczyacie. I to tytułem czy sprzedajemy, czy nie sprzedajemy i po co jest uchwała. Uchwałą jest również po to, że w momencie, kiedy różne głosy się odzywały, członków Rady Miejskiej, inwestorzy pytają, czy miasto będzie dalej wspierać Śląsk, czy nie? Kierunkowe stanowisko jest jak najbardziej właściwe, ja się zgadzam z tym, że to nie jest dokument, na podstawie którego wypłaca się jakieś

środki z budżetu i do Państwa przyjdziemy, zadeklarować określone pieniądze. Natomiast teraz, żeby uspokoić sytuację wokół Śląska i wysłać jednoznaczny przekaz, potrzebne jest nam takie właśnie stanowisko. Co do kwot, które Pani Przewodnicząca Granowska podała, no ja tych kwot rzeczywiście nie podawałem, ale łatwo sobie przeczytać, jak dzisiaj budżet Śląska to jest 3 000 000 PLN z miasta, a w lepszych czasach było ponad 10 000 000 PLN, no to być może stąd jest ta odpowiedź. Do Pana Radnego Lorenca – o mało komfortowej sytuacji, no ona jest mało komfortowa przede wszystkim dla Śląska Wrocław, dla nas też jest mało komfortowa, rozumiem, że dla Państwa też, ale to jest tylko mało komfortowa. Sytuacja jest na tyle poważna, że w tym momencie uważam, że Państwo powinniście takie stanowisko przyjąć, żeby przeciąć tę sytuację. Nie ma kwoty, jeszcze raz powtarzam, to nie osłabia absolutnie, a wzmacnia negocjacje prowadzone, ponieważ nie ma kwoty podanej w Państwa stanowisku. A czy inne miasta wspierają kluby prywatne dotacjami, to ja już pokazywałem, znaczna część z tych klubów to są kluby prywatne, dzisiaj bez jakiegokolwiek udziału miasta. Co do pytania Pani Radnej Obary-Kowalskiej: to ja też już odpowiadałem, po co przed prywatyzacją. No właśnie po to. Co do wróżki i inwestora, który stanie przed kamerami, to powiem właśnie, żeby uniknąć takiej sytuacji w trakcie negocjacji oczekujemy ofert, które będą zabezpieczone finansowo, nie chcemy takiej sytuacji, to jest największe ryzyko, ja się z tym zgadzam i tego chcemy w tym procesie uniknąć. A propos hiszpańskich klubów, to chciałem powiedzieć, że zadłużenie hiszpańskich klubów to jest 3 600 000 000 EUR, Barcelona ponad 330 000 000 EUR. Właśnie toczy się postępowanie przed Komisją Europejską dotyczące ulg podatkowych, które państwo czyli hiszpański rząd udzielił nieprawnie klubom sportowym w Hiszpanii. Więc to nie jest tak, że państwa nie wspierają. Mało tego, Barcelona ma dodatkowo problem, bo musi oddać 40 000 000 EUR za tereny, które sprzedało po 40-krotnie zawyżonej cenie miastu. To à propos hiszpańskich klubów się odniosłem. Natomiast jeśli chodzi o stanowiska, ja chętnie bym przyjął w formie autopoprawki propozycję Pana Radnego Kłosowskiego, za chwilę to odczytam. Natomiast co do dwóch pozostałych: stanowiska Prawa i Sprawiedliwości, to za chwilę będą głosowane i Platformy Obywatelskiej również. Ja deklaruję wpisanie tej treści propozycji Pana Radnego. Ja odczytam jakby się zmieniło wtedy stanowisko Rady Miejskiej, odczytam tylko od tego fragmentu, który jest zmieniony:

„Rada Miejska wyraża przekonanie, że istnienie i rozwój piłkarskiego klubu Śląsk Wrocław są ważne dla Wrocławia i jego mieszkańców, dlatego uznajemy za niezbędne udzielanie mu regularnego wsparcia finansowego ze środków budżetu Wrocławia, w tym na szkolenie dzieci i młodzieży. Jednocześnie Rada Miejska uznaje, że brak wsparcia spowoduje likwidację klubu, do której Wrocław nie powinien dopuścić. Pozyskanie sponsora strategicznego powinno ograniczyć wsparcie publiczne.”

Jeszcze w tym miejscu się odniosę, bo były słowa dotyczące szantażu, likwidacja no niestety, ale część pochodząca z budżetu miasta może ważyć na dalszym funkcjonowaniu klubu, na jego istnieniu. W związku z tym ja nie mogę przed Państwem zataić takiej informacji i powiedzieć, że wszystko będzie dobrze. Jeżeli zabraknie wsparcia z budżetu miasta, to nie będzie dobrze i to grozi właśnie likwidacją klubu sportowego. Jak się uda sprzedać, wszystko jest fantastycznie. Jak nie, mamy wielki problem.

Głosowanie w sprawie poprawki Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości dotyczącej nowego brzmienia trzeciego akapitu stanowiska:

Wyniki głosowania: za – 11, przeciw – 20, wstrzymało się – 0

Głosowanie w sprawie poprawki Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej dotyczącej nowego brzmienia trzeciego akapitu stanowiska:

Wyniki głosowania: za – 3, przeciw – 24, wstrzymało się – 7

Głosowanie w sprawie przyjęcia stanowiska - druk nr 965/17

Wyniki głosowania: za — 19, przeciw — 2, wstrzymało się — 9

W wyniku głosowania [Stanowisko nr XL/9/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 30 maja 2017 r. w sprawie wsparcia dla klubu piłkarskiego „Śląsk Wrocław” zostało przyjęte.

V. Interpelacje i zapytania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zgodnie z informacją otrzymaną od Prezydenta Wrocławia udzielono odpowiedzi na wniesione interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Marcina Krzyżanowskiego w sprawie:

- zabudowy placu Bzowego budynkiem mieszkalnym;

Radnych Małgorzaty Zawady i Jana Chmielewskiego w sprawie:

- regulacji zielonego światła na skrzyżowaniu ulic Kochanowskiego i Różyckiego we Wrocławiu;

Radnego Piotra Uhle w sprawie:

- informacji o przyczynach i skutkach uszkodzeń miejskich latarnik podlegających pod ZDiUM we Wrocławiu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Sebastiana Lorenca w sprawie:

- współpracy pana Eryka Mistewicza z miastem Wrocław;

Radnego Mirosława Lacha w sprawie:

- przystąpienia do sporządzenia MPZP nr 621 w rejonie ulic Gwiazdzistej i Tadeusza Zielińskiego;
- egzekucji zaległości czynszowych na rzecz miasta od najemców mieszkań komunalnych, lokali użytkowych i garaży.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Czy mają Państwo uwagi do udzielonych odpowiedzi? Nie widzę zgłoszeń.

VI. Wolne wnioski i oświadczenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Ja w tym punkcie, jeżeli Państwo pozwolicie, chciałbym przedstawić krótki komunikat. Otrzymaliście Państwo na skrzynki e-mailowe informacje na temat Kongresu Regionów, który odbędzie się we Wrocławiu 19 i 20 czerwca br. w Narodowym Forum Muzyki. Partnerem Kongresu tradycyjnie jest miasto Wrocław, z programem Kongresu mogą się Państwo zapoznać na stronie internetowej tego wydarzenia. Radni mogą jeszcze dziś i jutro potwierdzać w sekretariacie Biura Rady Miejskiej chęć uczestnictwa w Kongresie, a warto.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski zamknął obrady XL sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Jacek Ossowski